

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydaje się od 16 lutego 1945
Nr 56 (11 392)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 20/21/22 marca 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

S. Kania w Budapeszcie

(PAP) Na zaproszenie I sekretarza KC WSPR, Janosa Kadara w czwartek przybył do Budapesztu I sekretarz KC PZPR, Stanisław Kania. Wkrótce po przybyciu obaj przywódcy rozpoczęli rozmowy.

Ukonstytuowało się Prezydium CK SD

(PAP) W nocy ze środy na czwartek zakończyły obrady pierwsze po XII Kongresie SD posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu. Wybrano Prezydium CK SD. Przewodniczącym CK został Edward Kowalczyk (jak podawaliśmy wczoraj). Wiceprzewodniczącymi CK zostali: Józef Eljaszewicz (Białystok), Jan Paweł Fajęcki (Warszawa), Józef Musiol (Warszawa). Członkami prezydium zostali: Eugeniusz Bertoldi (Bielsko-Biała), Alfred Beszterda (Warszawa), Alojzy Bryl (Poznań), Barbara Guzik (Kraków), Andrzej Lewiński (Gdańsk), Ludwik Ochocki (Warszawa), Marek Wiczorek (Warszawa), Krzysztof Zaręba (Kielce).

Ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy • Rola samorządu wiejskiego

Posiedzenie Rady Państwa

(PAP) 19 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

Rada Państwa podjęła odpowiednie uchwały w sprawie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy z dnia 6 marca 1981 roku. Uchwalono między innymi statut Państwowej Inspekcji Pracy, określono siedziby i terytorialną właściwość 17 okręgowych inspektoratów pracy oraz zasady wynagradzania pracowników PIP. Jedną z uchwał określa tryb kontroli i związane z kontrolą i jej wynikami obowiązki zakładów pracy. Podjęte przez Radę Państwa uchwały zmierzają do umocnienia zdobytych światła pracy w dziedzinie ochrony zdrowia i życia oraz bardziej konsekwentnego egzekwowania stwierdzonych uchyleń. Rada Państwa postanowiła w drugiej połowie br. dokonać analizy realizacji podjętych uchwał.

Rada Państwa rozpatrzyła problemy związane z umacnianiem roli samorządu mieszkańców wsi. Podjęta w tej sprawie

uchwała Rady Państwa tworzy warunki, zwiększenia autentyzmu wpływu mieszkańców na rozwiązywanie istotnych problemów swej wsi. Uchwała poważnie rozszerza kompetencje zebrania wiejskiego. Ma ono być płaszczyzną współpracy wszystkich organizacji działających w sołectwie, forum konsultacji z mieszkańcami projektów uchwał gminnej rady narodowej i dotyczących danej wsi decyzji organów administracji państwowej i gospodarczej, miejscem podejmowania decyzji o własnych poczynaniach. Zebranie wiejskie otrzymało m.in. prawo zgłaszania do Prezydium Gminnej Rady Narodowej spójnego, sprzeciwu wobec decyzji podjętej przez organ lub jednostkę działającą na terenie gminy a naruszającej interes mieszkańców danej wsi. Uchwała precyzuje tryb postępowania w takich sytuacjach i obowiązki gminnej rady narodowej i jej prezydium.

Ustalono również zasadę, że

uchwały i wnioski zebrania wiejskiego adresowane do GRN, naczelnika gminy i jednostek funkcjonujących na wsi przekazywane są za pośrednictwem prezydium GRN, które dba o ich realizację. Za łącznikiem do uchwały jest ramowy regulamin zebrania wiejskiego, który może być do stosowywany do warunków społeczno-gospodarczych i potrzeb poszczególnych sołectw. Określono zasady powoływania rady sołectwa oraz zadania tego programu.

Rada Państwa ratyfikowała protokół dotyczący interwencji na morzu pełnym w razie zanieczyszczenia morza substancjami innymi niż olej. Realizacja protokołu ma poważne znaczenie dla ochrony wód Bałtyku i polskiego Wybrzeża.

Powołano na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego: Czesława Bieske, Bogdana Błażowskiego i Marka Sychowicza.

Szef dyplomacji RFN przybył do Polski

(PAP) Z dwudniową oficjalną wizytą przybył w czwartek do Polski wicekanclerz, minister spraw zagranicznych RFN — Hans Dietrich Genscher. Program pobytu przewiduje spotkania i rozmowy z czołowymi przedstawicielami polskiego życia politycznego i państwowego, a także rozmowy plenarne w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Wicekanclerz i minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Czerw-

kowi. Bezpośrednia rozmowa obu ministrów poprzedziła pierwszą turę rozmów plenarnych, które po południu odbyły się w siedzibie MSZ.

Następnie wicekanclerz i minister spraw zagranicznych RFN złożyli wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

W godzinach popołudniowych w gmachu MSZ rozpoczęły się polsko-RFN-owskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Józef Czerwik i Hans-Dietrich Genscher.

Merkury opuszcza Poznań ze spuszczoną głową

INFORMACJA WŁASNA

Nawet słońce nie rozjaśniło w czwartek ponurych twarzy uczestników krajowych giełd towarowych „Wiosna-81”. Miały one zdecydować o zaopatrzeniu sklepów w II półroczu a więc określić wielkość i terminy dostaw towarów. Prowadzone od poniedziałku rozmowy pozostawiają jednak wiele spraw do wyjaśnienia w terminie — jak się go mało precyzyjnie określa — później.

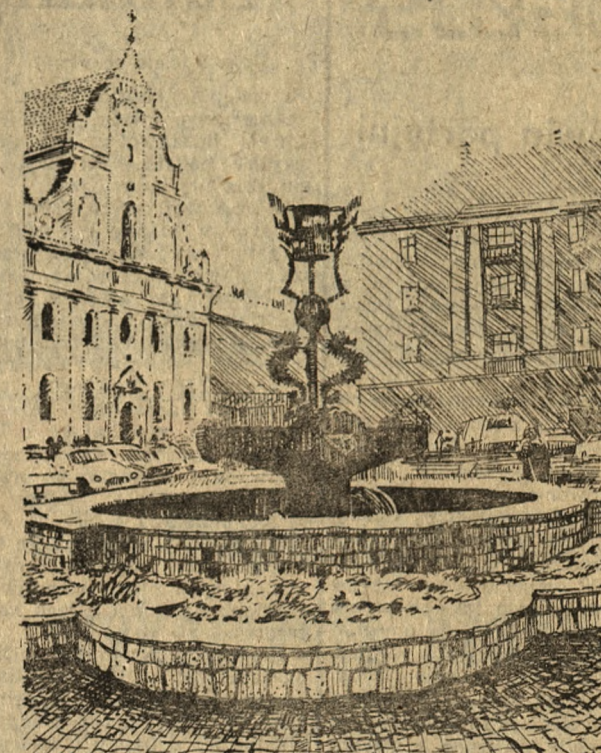
Nie wszystko co pokazano w Poznaniu było na sprzedaż. Niektóre ekspozycje miały charakter wyłącznie informacyjny, wręcz pokazowy. Owszem, handel mógł wybrać sobie poszczególne wzory, ale na tym jego rola kończyła się. Producent nie wiedział jakie surowce i kiedy otrzymają odmawiając podpisywania umów. W wielu przypadkach byłoby one — jak zdaniem — nalcem na wodzie pisane. Ci, którzy handlować nie mogli zaproponować — rychło opuścili Poznań. Inni znów dyktowali warunki, wśród których skrajnie dotyczyły nawet wyznaczenia wóldztwa do udziału w podziale oferty.

W sumie bywało na giełdach, że handel mógł tylko patrzeć i pomarzyć o tym, aby prezentowane towary znalazły się w sklepach. Lekarstwa na niedostatek w zaopatrzeniu, nie stety, nie znalazło. Wiele założy od dostaw materiałów i surowców, bez których i najlepszy producent nie nie wskóra.

Co zatem pozostaje handlowi? Praktycznie cierpliwe oczekiwanie na wieści z przemysłu, precyzyjne wielkość produkcji. Najbliższe tygodnie powinny bowiem usunąć tawa rządzający tej sprawie znak zapytania. I oby wówczas informacje były optymistyczne.

A póki co Merkury opuszcza Poznań ze spuszczoną głową. Piątek, 20 marca, jest ostatnim dniem „Wiosny-81”, najsmutniejszej z dotychczasowych. Niebo nad handlem nie przejaśniało się, przeciwnie — wiecej na nim chmur. (pił)

Ze szkicownika wielkopolskiego



Fontanna na pl. św. Józefa w Kaliszu znajduje się tu od niedawna, lecz obecność tego wodnego akcentu wiąże się z historią. Na tym właśnie placu była niegdyś znana w całym mieście studnia, o której mówiło się, że ma najlepszą wodę na herbatę, a stawiała ją również pani Barbara z „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej

Rys. — Krystyna Popiak

Czwarty dzień strajku rolników w Bydgoszczy

(PAP) Czwartek, 19 bm. był czwartym dniem strajku okupacyjnego rolników, którzy zajmują siedzibę WK ZSL w Bydgoszczy.

W związku z trwającym strajkiem okupacyjnym pracownicy i kierownictwo WK ZSL w Bydgoszczy wystosowali list — protest do Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” na ręce przewodniczącego KKK — Lecha Wałęsy, w którym informują o incydentach do jakich dochodzi między uczestnikami strajku i niektórymi członkami Komitetu Strajkowego, a pracownikami Wojewódzkiego Komitetu ZSL. Autorzy listu protestują przeciwko niewłaściwemu zachowaniu się przebywających w siedzibie stronnictwa członków MKZ z Bydgoszczy i Inowrocławia, którzy — jak stwierdza się między innymi w liście — usuwają pracowników WK ZSL z budynku bez żadnych uzasadnionych powodów; utrudniają się również wejście do siedziby komitetu.

Przyczyną protestacyjnej akcji drzewiarzy jest — według twierdzeń komisji — brak postępowania w realizacji porozumienia, zawartego w grudniu ub. roku między Krajową Komisją Koordynacyjną Drzewiarzy NSZZ „Solidarność” i przedstawicielami rządu.

Krajowa Komisja Koordynacyjna Drzewiarzy NSZZ „Solidarność” z siedzibą we Wrocławiu poinformowała w czwartek, iż zgodnie z uchwałą, podjętą 16 bm. na zjeździe delegatów załóg zakładów przemysłu drzewnego zrębowanych w MKZ NSZZ „Solidarność” Regionu Południowej Polski w przedsiębiorstwach tych trwa od środy gotowość strajkowa. Komisja informuje również, iż w ostatnich dniach do akcji przyłączyły się załogi przemysłu drzewnego innych regionów kraju, gdzie także trwa gotowość strajkowa.

Ślamazarność? Lekceważenie?

Nadal brak konkretnych decyzji o prenumeracie

INFORMACJA WŁASNA

Wraz z upływem dni, dzielących nas od zapowiedzianego przez Ministerstwo Łączności terminu powrotu do dostarczania abonentom gazet do domów, stajemy się coraz bardziej nerwowi. My — to znaczy czytelnicy, zainteresowani ponownym przystąpieniem do prenumeraty gazet oraz dziennikarzy. Czytelnicy telefonują i piszą, monitorują i zachęcają do podejmowania starań o uzyskanie jakichś

konkretnych informacji na temat: komu i gdzie należy wpłacić pieniądze, by zapewnić sobie otrzymywanie „Głosu” od 1 kwietnia?

Z kolei my, dziennikarze, denerwujemy się, bo nie udaje się nam wydobyc od kogokolwiek kompetentnej na to pytanie odpowiedzi. A pozostaje już tylko półtora tygodnia do zapowiedzianego terminu i — podobnie jak czy-

Dokończenie na str. 2

Przyjęcie uchwały programowej i statutu

Zamknięcie VII Zjazdu ZHP

(PAP) 18 bm. zakończyły się w Warszawie obrady VII Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego. Przez 4 dni toczyła się na zjeździe dyskusja nad niedociągnięciami i słabościami pracy związku w ubiegłych latach, nad perspektywami i formami jego dalszej pracy. Dyskusja na zjeździe wiązała się w śróde przede wszystkim z uchwałą programową oraz statutem; wnoszono poprawki i uzupełnienia, uściślało sformułowanie zaproponowane przez odpowiednie komisje zjazdu.

Podjęto również uchwałę o tym, iż wykonane w czasie towarzyszącej zjazdowi ogólnopolskiej zbiórki harcerzy starszych opracowanie „Harcerze starsi o siebie”, zostaje włączone do oficjalnych dokumentów VII Zjazdu ZHP.

Zjazd polecił też Radzie Państwowej pilne określenie programu działań ZHP, związa-

nych z obchodami 70-lecia Związku.

Nowo wybraną główną kwartę ZHP zobowiązano do podjęcia z ministrem oświaty i wychowania rozmów w sprawie określenia zasad używania przez szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze hymnu, odznak i symboli ZHP.

Kilkadziesiąt stron liczy przyjęta na Zjeździe uchwała programowa. Stanowi ona dokument nader istotny dla teraźniejszości i przyszłości harcerstwa. Zawarto w niej krytyczną ocenę rozmaitych procesów, które niekorzystnie oddziaływały na kształcie organizacji. Towarzyszy temu jednak również dumy i satysfakcja z wielu autentycznych osiągnięć ZHP, m.in. w sferze wychowania, przez pracę, w umożliwieniu atrakcyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży. Wierzymy głęboko — stwierdza się

Dokończenie na str. 2

Delegacja Komitetu Praskiego KPCz przebywała w Warszawie

(PAP) W dniach 17—19 bm. z oficjalną wizytą w Warszawie przebywała delegacja Komitetu Miejskiego KPCz w Pradze, z członkiem Prezydium KC, I sekretarzem KM KPCz Antoninem Kapkiem.

Celem trzydniowego pobytu było umocnienie braterskiej współpracy między oboma stolicami, wymiana doświadczeń partyjnych, omówienie aktualnych problemów rozwojowych Pragi i Warszawy. Bogaty program pobytu w stolicy wypełniły czechosłowackim gościom spotkania z kierownictwem i aktywnymi warszawskimi organizacjami partyjnej, zakładów pracy, uczelni i placówek oświatowych, a także z władzami miasta.

Przewodniczący delegacji Praskiego Komitetu Miejskiego KPCz przyjeżdżał przez I sekretarza KC PZPR Stanisława Kania.

W czasie rozmów czechosłowackich gości z Sekretariatem KW PZPR omówiono wiele spraw wynikających z sytuacji polityczno-gospodarczej naszego kraju. Goście żywo interesowali się charakterem toczącej się dyskusji przedzjazdowej, podstawowymi wnioskami i

propozycjami napływającymi ze wszystkich ogniw warszawskiej organizacji partyjnej. Zapoznali się z metodami pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej we wszystkich środowiskach, m.in. w zakładach pracy i szkolnictwie. Podczas wizyt w stołecznych zakładach przemysłowych — m.in. w FSO — zaznajomili się z kierunkami współpracy administracji i organizacji społeczno-politycznych z wszystkimi związkami zawodowymi działającymi na ich terenie.

Wielokrotnie podkreślano bratnie więzy, jakie łączą stolice naszych zaprzyjaźnionych krajów, dobrą współpracę zakładów przemysłowych, placówek naukowo-badawczych i oświatowych.

Od 29 marca czas letni

(PAP) Podobnie jak w kilku latach poprzednich, także i w b. roku wprowadzony zostanie czas letni. Na mocy zarządzenia prezesa Rady Ministrów opublikowanego w Monitorze Polskim nr 7 wprowadza się czas letni w dniu 29 marca br. o godzinie 1 w nocy czasu obecnie obowiązującego. Przesuniemy wówczas wskazówki zegarów na godzinę drugą, która będzie początkową godziną czasu letniego — wschodnioeuropejskiego. Obowiązywać on będzie do 27 września — kiedy to wprowadzony zostanie czas zimowy.

ODGŁOSY

Mówią partyjni

Jeszcze nigdy w tonie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie toczyły się tak żarliwie dyskusje nad przyszłością partii, nad wyprowadzeniem jej z kryzysu, do którego doprowadziły błędy i wynaturzenia, głośno i jednoznacznie obecnie krytykowane. I jeszcze nigdy to, co dzieje się wewnątrz partii, nie spotykało się z tak wielkim zainteresowaniem i oddźwiękiem społecznym, jak obecnie. To zainteresowanie ma swe głębokie uzasadnienie w obecnej trudnej sytuacji politycznej, społecznej, gospodarczej. Ludzie oczekują od PZPR podjęcia takich kroków, przedstawięcia takiego programu działania, które by umożliwiły wyjście z kryzysu i stworzyły perspektywę rozwoju. Wydaje mi się, że tym celem podporządkowane będą najbliższe działania partii związane z przygotowaniami do nadzwyczajnego zjazdu.

Poruszano te sprawy na środowiskim posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego w Poznaniu. Wielu dyskutantów mówiło o potrzebie przywrócenia autorytetu i wiarygodności partii, mocno ostatnio nad szarpniętym. Postulowano konieczność ukarania winnych do prowadzenia do takiej sytuacji oczyszczenie partii z zarzutów, spośród których są słuszne i użyteczne, ale nie brak też insynuacji obliczonych na osłabienie siły PZPR i jej przewodniej roli.

Stąd tak duże znaczenie ma konsekwentne informowanie społeczeństwa o tym, co się w partii dzieje, o konsekwencjach wobec ludzi nie zasługujących na legitymację partyjną i o tym, na czym ich winą polega, za co ich się tak lub inaczej rozlicza. Ma to duży wpływ na uzdrowienie atmosfery, a komunistom pozwoliłby wskazywać silej skierować na cel najważniejszy: wyprowadzenie kraju z kryzysu i wyjście na szlak socjalistycznej odnowy.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Kolejny związek

(PAP) 19 bm. Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Trenerów, Instruktorów, Pracowników Kultury Fizycznej. Jest to już 86 organizacja związkowa, która decyzją Sądu Wojewódzkiego otrzymała osobowość prawną. Nowy związek działał będzie na terenie całego kraju.

Po katastrofie w kopalni „Polkowice”

Posiedzenie specjalnej komisji WUG

(PAP) 18 bm. w Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miejski Lubin odbyło się posiedzenie specjalnej komisji powołanej przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, w porozumieniu z Ministerstwem Hutnictwa, dla zbadania przyczyn górniczej katastrofy, która wydarzyła się 13 bm. w podziemiach kopalni „Polkowice”. W strefie bezpośredniego zagrożenia silnym wstrząsem górotworu znalazło się 6 górników, z których czterech ponio

Zamknięcie VII Zjazdu ZHP

Dokończenie ze str. 1

we wstępie uchwały — że z wewnętrznych walk, rozterek i prób charakterów, młodość wyjdzie bogatsza w hart i moralną siłę.

W opisowej części uchwały zawarto m. in. zadania związane z tym, co harcerstwu przyszkadza i co chce ono zmienić na lepsze oraz kierunki pracy, wynikające z uznania zasady samodzielności za podstawowy warunek dalszego rozwoju ZHP. Podkreślano się tu np. że harcerstwo stosuje specyficzne, wynikające z 70-letniego dorobku, stałe modyfikowane i wzbogacane przez kolejne pokolenia metody i formy działania.

W uchwale konkretyzuje się 4-letni plan umocnienia drużyn, których praca decyduje o efektach działania całego harcerstwa.

Program harcerskiej służby na lata 1981 — 1985 określają następujące zadania: wypełnić ciekawą i pożyteczną pracę życia każdej drużyny i zastępu; wzbogacać życie szkoły i społeczności uczniowskiej, być rzecznikiem spraw dzieci i

młodzieży; współgospodarzyć we wsi, miasteczku, osiedlu — podejmować tam pożyteczne działania; dołożyć cegiełkę do odbudowy gospodarki, tworzyć modę na trzeźwość młodzieży.

Zjazd uchwalił nowy statut Związku Harcerstwa Polskiego. Stwierdza się w nim, że ZHP jest ideowo-wychowawczą organizacją dzieci, młodzieży i dorosłych, wychowującą swych członków w duchu wartości socjalizmu, jest organizacją społeczno-polityczną, świecką, dobrowolną i otwartą dla każdego, samodzielną i samorządną, uznającą przewodnią rolę PZPR, rolę, wyrażającą się wobec organizacji inspiracją ideową ZHP dąży do jedności ideowej młodego pokolenia Polski Ludowej, współdziałając na zasadach, równości i partnerstwa z innymi organizacjami młodzieżowymi, których cele nie są sprzeczne z celami ZHP.

Statut precyzuje kilkanaście podstawowych celów wychowawczych, ku którym zmierza związek, a także formy realizacji tych zadań, określa

członkostwo związku oraz prawa i obowiązki. Nowum jest m. in. powołanie w ramach władz naczelnych ZHP — Centralnej Komisji Instruktorskiej ZHP Intencją statutu jest również umocnienie rad harcerskich wszystkich szczebli. Sporo istotnych zmian statutowych dotyczy harcerskiej symboliki, mundurów organizacyjnych, odznak. Tradycyjnym znakiem ZHP jest lilijka harcerska z inicjałami hasła Filaretów „Ojczyzna, nauka, cnota”.

Na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Naczelnej naczelnikiem ZHP wybrano ponownie i jednogłośnie harcmistrza Polski Ludowej — Andrzeja Ornata. Zastępcami naczelnika zostali: Piotr Grząsek, Antoni Krysiuk, Piotr Łapa i Ryszard Wosiński. Wszyscy oni tworzą Główną Kwaterę ZHP.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Instruktorskiej ZHP wybrano Andrzeja Nowickiego. Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na swego przewodniczącego Kazimierza Setlaka.

PAP

Sejm * rząd * gospodarka

Wypowiedź prof. Z. Gertycha

(PAP) Przewodniczący sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — prof. Zbigniew Gertych, w rozmowie ze sprawozdawcą parlamentarnym PAP, scharakteryzował obecne i najbliższe prace tej komisji — również w kontekście oczekiwanych w Sejmie ocen i propozycji rządowych.

— Prace nad szeroko dyskutowanym w kraju projektem reformy gospodarczej toczą się także w Sejmie; jesteśmy w trakcie debaty nad tym projektem — powiedział prof. Z. Gertych. Po pierwszym, wstępnym przedłożeniu projektu, które miało miejsce na posiedzeniu naszej komisji — z udziałem przewodniczących innych zainteresowanych komisji sejmowych — został on przekazany do wszystkich komisji, gdzie — w niektórych — odbyły się już, a w innych — wciąż trwają nad tym debaty. Spodziewamy się, że końcowa dyskusja w Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, przygotowująca opinie w tej sprawie, będzie mogła mieć miejsce pod koniec marca.

Jeśli chodzi o sprawy związane z tegorocznym planem i budżetem oraz kontrolą ich realizacji — w kwietniu spodziewamy się informacji rządu o realizacji planu i budżetu w I kwartale.

Wydaje się, że rząd przedłoży również propozycje poprawek do planu — w myśl naszych wcześniejszych propozycji i wniosków. Rząd został bowiem zobowiązany przez Sejm do przedstawienia tych zmian do dyskusji i akceptacji — będzie to pierwsza faza kontroli Sejmu nad działalnością rządu w tym zakresie. Zmiany, o których mówimy, wiązać się będą z pewnością ze zweryfikowaniem bilansów produkcyjnych między innymi w oparciu o oddolne oceny i przyjęcie planów zakładowych przez załogi.

Zamierzamy również zapropionować, by rząd przedstawił nam także ocenę realizacji tzw. małej reformy. Wydaje się, że byłoby to ze wszystkich potrzebnych przed zakończeniem debaty nad projektem reformy gospodarczej.

Następnie, oczekujemy nadjęcia raportu o stanie gospodarki.

Ważnym dokumentem z pew

nością będzie projekt trzyletniego programu stabilizacji gospodarki. Wydaje się, że będziemy mogli potraktować ten program jako wstęp do prac nad planem 5-letnim. Jeśli tak, to przy planie 5-letnim byłoby trzy fazy dyskusji w komisjach i debaty sejmowe. Pierwsza — program stabilizacji; druga dotyczyłaby ogólnej koncepcji planu. Spodziewamy się tym razem kilku wariantów; jeden — można by określić jako „wariant nadziei”, a drugi — jako „wariant obaw”. Wybór jednego z tych wariantów (czy ewentualnie jeszcze trzeciego) powinien chyba spocząć w rękach Sejmu, a w każdym razie musi być podjęty wspólnie. Trzecia faza dyskusji — to oczywiście konkretyzacja pięcioletki.

Jak widać, czeka nas okres bardzo pracowity. Tym bardziej, że pogłębiona analiza, charakteryzująca dziś prace sejmowe, zobowiązuje posłów do rzeczywistej wytyczonych działań.

Oczywiście, pozostają jeszcze analizy wykonania planu i budżetu oraz inne sprawy, wynikające z zamierzeń naszej komisji. Myślę chociażby o szeregu podstawowych ustaw, które będziemy niebawem rozpatrywać. Chcielibyśmy także wspólnie z komisjami: Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, omówić perspektywiczny program mieszkaniowy.

W weryfikacji przedłożeń rządowych pomocna będzie dobra znajomość wielu dziedzin życia przez posłów i komisje sejmowe. Myślę też, że dziś już możemy spodziewać się miarodajnych danych z GUS. Ponadto, występująca już teraz w imieniu Sejmu NIK dostarczy nam również niezbędnych materiałów. Zaś cel tych naszych działań, to nie innego, jak tylko współdziałanie z rządem przy stworzeniu w pełni prawdziwego obrazu sytuacji, a następnie program działania. Bowiem za równo trzyletni program stabilizacji jak i 5-latkę muszą być oparte o bazę wyjściową, możliwie najbardziej realną, o obraz rzeczywisty i prawdziwy. Tylko na tym bowiem można oprzeć przewidywania i planowanie.

Nadal brak konkretnych informacji o prenumeracie

Dokończenie ze str. 1

telniczy — obawiamy się, czy znowu resort łączności nie wypuścił potencjalnych abonentów prasy w maliny? W artykule bowiem z 2 marca w do brej wierze przekazaliśmy, o trzymaną od dyrektora Departamentu Służby Pocztowej w Ministerstwie Łączności — Jęzgo Grabowskiego informację, o podjęciu prac nad utworzeniem osiedlowej służby gazetowej, która doręczać będzie prasę abonentom, a także o dokonywaniu ostatecznych już ustaleń na temat techniki przyjmowania zgłoszeń, rozwój za gazet itp.

Gdy dni mijają, a nie został opublikowany żaden (oprócz krótkiego komunikatu PAP, potwierdzającego w skrócie to, co pisaliśmy we wspomnianym artykule) oficjalny komunikat na ten temat, próbowałem ponownie rozmawiać z dyrektorem J. Grabowskim. Bezskutecznie. Pani sekretarka odsyłała nas do rzecznika

prasowego Ministerstwa Łączności, który jednak niczego konkretnego nie potrafił powiedzieć. Podobnie bezskuteczne okazały się próby uzyskania informacji z dyrekcji poznańskich placówek łączności. Wczoraj w południe ponownie rozmawialiśmy z dyrektorem Okręgu Poczty i Telekomunikacji, Antonim Karwackim. Niestety, jedynę czego się dowiedzieliśmy, to to, że nadal trwają jeszcze konsultacje na szczeblu związkowym i że właśnie dzisiaj przebywają w Warszawie przedstawiciele m. in. poznańskiej DOPIT na kolejnych konsultacjach na ten temat w Ministerstwie Łączności.

Brakuje słów na odpowiednio dosadne określenie tak słamazanego (pół roku) i lekceważącego miliony byłych prenumeratów prasy, „załatwiania” sprawy. Przykro nam wobec czytelników, że jesteśmy — podobnie jak oni — bezradni. (zk)

Nieco rytmiczniej pracują budowlani w Wielkopolsce

INFORMACJA WŁASNA

W bieżącym roku kombinaty podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, wznoszące domy w Kaliskiem, Koninie, Lesznie, Wągrowie i Poznaniu, mają zbudować około 9 500 mieszkań. W styczniu i lutym roczne zadania wykonały w 12,4 procenta (w analogicznym okresie 1980 roku zaledwie w 3,8 procenta). Natomiast średnio w kraju w tym okresie wykonano 9,6 procenta rocznego planu.

W porównaniu zatem z 1980 rokiem start wielkopolskich

budowlanych w bieżącym jest lepszy — tym bardziej, że przy obecnym zaangażowaniu robót na placach budowy, można liczyć na wywiązanie się w pierwszym kwartale z około 20 procent rocznych zadań. Ale i ten fakt, który sugeruje, że w każdym miesiącu rytmicznie przybywać będą domy — nie zlikwiduje za ległości powstałych w latach poprzednich, zwłaszcza w 1980 roku. Ogółem w tym roku zbudowanych będzie mniej mieszkań niż zakładano kilka lat temu. (a)

Spadek popularności R. Reagana

(PAP) Z sondażu Instytutu Gallupa wynika, że popularność prezydenta Reagana od czasu przedłożenia przez Biały Dom programu gospodarczego zaczęła wyraźnie spadać. Odsetek Amerykanów wyrażających niezadowolenie z polityki Reagana wzrósł w większym stopniu (o 11 procent) w okresie 2 pierwszych miesięcy urzędowania, niż odsetek wyborców popierających prezydenta (o 3 procent).

Ogólnie 59 procent ankietowanych popiera posunięcia Reagana, 24 procent krytykuje je, a 17 procent nie ma sprzyjającej opinii. Dla porów-

nanie w przypadku prezydentury Cartera i Nixona, odsetek społeczeństwa aprobujący decyzje administracji w pierwszych miesiącach urzędowania był znacznie wyższy i wynosił odpowiednio 75 i 65 procent.

Z polityki nowej ekipy szczerze gólnie niezadowolone są mniejszości etniczne. W przypadku respondentów kolorowych aż 45 procent wyraża sprzeciw wobec decyzji nowej administracji, a 24 procent je aprobuje. Wśród białych Amerykanów odsetek wyborców popierających prezydenta sięga 64 procent.

Zginęła 1 osoba

Wybuch gazu zniszczył dom

(PAP) 19 bm. w Tarnowie miał miejsce tragiczny w skutkach wybuch gazu. Podczas zapalania kuchenki gazowej w drewnianym domu doszło do wybuchu nagromadzonego w mieszkaniu gazu. Zapalająca kuchenkę 83-letnia Weronika S. uległa poważnym oparzeniom; śmierć poniosł natomiast przywalony ścianą zburzonego domu 69-letni Tadeusz Kilmek. Wybuch zniszczył dom.

telefony donoszą...

● Na trasie Lipka — Osowa w województwie pilskim poniosła śmierć na miejscu motorowozysta. Został on potrącony przez wyprzedzającą go ciężarówkę, gdy zmienił kierunek jazdy. Tragedia tym większa, że pozostała po nim żona i 5 dzieci.

● W Kamieniu w Kaliskiem zginął rowerzysta. Najechał na niego podczas mijania pojazdów kierowca „Flata” 125p.

● W rejonie ulic Warszawskiej i Pustej w Poznaniu doszło w czwartek około godz. 9.00 do uszkodzenia sieci przez jadący w kierunku śródmieścia tramwaj

linii „16”. W związku z tym skierowano tramwaje na trasę do Zawad, a do Miłostowa kursowały przez ponad godzinę autobusy

● Na śródeckim rondzie w Poznaniu kierowca „Syreny” wymusił pierwszeństwo przejazdu, na skutek czego zderzył się z motorowozystą. Ten ostatni przewieszony został w ciężkim stanie do szpitala

● W jednym z indywidualnych gospodarstw w Falkowie w województwie poznańskim spłonął budynek gospodarczy o wartości 40 000 zł. Przyczyną pożaru — promiennik elektryczny

● Na moście Dworcowym w Poznaniu doszło w środę wieczorem do zderzenia się tramwaju linii „3”, jadącego do Junikowa, z samochodem osobowym Zawinił nieostrożnie jadący kierowca samochodu. Trwała w ruchu tramwajowy przejazd około 15 minut. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na piątek w Wielkopolsce: zachmurzenie na ogół duże, okresami opady śniegu z deszczem lub śniegiem.

Temperatura maksymalna od plus 6 do plus 8 stopni, minimalna od plus 2 do plus 4 stopni. Wiatr umiarkowany i dość silny południowo-zachodni.

Wczoraj o godz. 16 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu plus 8 stopni, w Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 9 stopni, w Pile plus 7 stopni; ciśnienie 993 hPa czyli 744,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

KRONIKA DNIA

SEJMIK WIELKOPOLSKICH CHEMIKÓW

(Inf. wł.) W poznańskim Domu Techniki zebrał się w czwartek na walnym zgromadzeniu delegaci Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, działającego od pół wieku na terenie Wielkopolski. Podsumowano trzyletnią kadencję stowarzyszenia, omówiono rolę środowiska technicznego pracującego w przemyśle chemicznym w nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej oraz wybrano nowy zarząd. (bej)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejsierowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

redaktora naczelnego, Zbigniew Sek — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofka, Zdzisław Kandziora, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redakcji naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW

Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań T-8

Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

Co się dzieje ze społecznymi złotówkami

Zaloga oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Poznaniu (...) ma wątpliwości czy NFOZ wykorzystywany był zgodnie z potrzebami społecznymi (...) Domagamy się, żeby fundusz publicznie rozliczać. O ile to nie nastąpi (...) zaloga nie będzie świadczyła na NFOZ.

— Wojewódzkie Archiwum w Poznaniu prosi o dokładne wyjaśnienie sprawy dotyczącej domu wypoczynkowego Urzędu Wojewódzkiego, wyposażonego ponoć z funduszu NFOZ.

— Komisja Koordynacyjna Budownictwa NSZZ „Solidarność” region Wielkopolska wyrażając zaniepokojenie ponad stu zakładów zadawała wojewodzie kilka pytań. Na co wydały się być środki z NFOZ-u? Czy przewiduje się je też na konto centralne? Jaki jest numer rachunku bankowego? Czy przewiduje się przeprowadzenie takiej reorganizacji służby zdrowia, by od powiadala ona porozumieniem gdańskim? Wyrażono również opinię, że członkowie „Solidarności” powinni być obecni tam gdzie dzieje się środki i zatwierdza plany.

— Stacje Radiowo-Telewizyjne w Poznaniu wstrzymały wpłaty, gdyż — jak podkreśla — i tak trzeba dzieci leczyć prywatnie, kiedy nie ma na przykład klisz radiograficznych.

— Pracownicy transportowi WPHW — przeprowadzają zbiórki, ale nie odprowadzają zebranych kwot, bo mają zastrzeżenia do służby zdrowia.

W sumie około 20 zakładów pracy z Poznania i województwa poznańskiego bądź wstąpiło się od wpłat, bądź w inny sposób dało wyraźnie dowód swej nieufności i niezadovolenia. Domagają się one jaśniejszego i publicznego rozliczenia środków. Atmosfera taka wydaje się być w znacznej mierze zrozumiała. Ludzie chcą wiedzieć, jak to się dzieje, iż mimo płacenia sporych sum na poprawę ochrony zdrowia — poprawa ta nie następuje w stopniu pożądanym. Dlaczego? Co się z tymi pieniędzmi dzieje?

Prasowy artykuł — nawet najobszerniejszy — bilansu nie może zawierać. Nie wyciszy przychodów, rozchodów sald... Zdoła jednak przypomnieć, co zostało zrobione, jakie są nie tylko braki, ale i rzeczywiste dokonania — niekiedy zapomniane teraz w sytuacji bieżących i najbardziej dokuczliwych trudności.

A więc ile tych złotówek w

sumie było i na co zostały przeznaczone? We wszelkich rozliczeniach przyjąć należy pewną granicę. Po jej jednej stronie umieścić to, co zrobiono w tak zwanym „starym województwie” (przed reformą administracji), po drugiej zaś — dokonania województwa poznańskiego w latach 1976-80.

I tak w pierwszym etapie do wspólnej skarbnicy włożono 440 milionów złotych. Korzystając z nich — zbudowano lub zmodernizowano 42 różne placówki ochrony zdrowia. Wśród nich wymienić należy 27 wiejskich ośrodków zdrowia, 4 przychodnie, tyleż żłobków, dom pomocy społecznej, zakład leczniczy Akademii Medycznej, szkołę medyczną, internat dla pielęgniarek. Ponadto 100 placówek otrzymało większe lub mniejsze dotacje przeznaczone na zakup nowej, specjalistycznej aparatury, na unowocześnienie. Łącznie wydano więc z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia 423 miliony. 17 zostało i podzielono je między nowo powstałe województwa. W latach 1976 — 80 zebrało od ofiarodawców 403 miliony złotych. Do tego dodać trzeba kwoty przekazane z Komitetu Krajowego NFOZ, jak również pochodzące z rozliczeń z inwestorami. Łącznie w tych latach Wojewódzki Komitet NFOZ dysponował 486 milionami złotych. Zaznaczyć trzeba, że było to więcej niż planowano, bo współzawodnictwo w świadczeniu dopingowało wiele środowisk do wzmożonej o fiarność.

Natomiast wykorzystanie tych funduszy nie szło jak po masle. Najpierw przewidywano wydać na inwestycje i zakup aparatury 263 miliony. Po tem plan skorygowano na 394 miliony — ale i to nie było wyliczenie precyzyjne — w sumie wydatkowano bowiem 377 milionów złotych. Zbudowano z tego 27 obiektów (m.in. 7 przychodni, 8 ośrodków zdrowia, 3 apteki, żłobek, pawilon leczniczy). Nadto 79 poznańskich placówek otrzymało różnej wysokości kwoty na zakup sprzętu. I to niekiedy nadzwyczaj kosztownego. Nie szczydono z NFOZ-u na potrzeby onkologii, kolumny transportu sanitarnego, na złagodzenie trudności szpitala im. Strusia na poprawę wyposażenia lecznicy przy ulicy Lutyckiej.

Czy zatem zastrzeżenia i niepokoje niektórych kregów społeczeństwa są bezpodstawne? Czy są wynikiem wyłącznie rozgorączkowanej atmosfery? Nie sądzę, choć wydaje mi się, że pretensje nie zawsze kiero-

wane są we właściwym kierunku. Na przykład wiele hałasu zrobiła fama o tym, iż ze środków Narodowego Funduszu wybudowano dla pracowników Urzędu Wojewódzkiego dom wczasowy w Swinoujściu. Jak wyjaśniono — ówczesna placówka otrzymała dotację, ale z tej przyczyny, iż zmieniono ten obiekt na pracujący poza sezonem sanatorium. Podobne, choć mniej konkretne zarzuty dotyczyły ośrodka w Kiekrzu. Nie potwierdziły się one. Mówiono również, iż zamraża się środki na koncie zamiast przeznaczać na poprawę lecznictwa. Podejrzewa się niekiedy, że złotówki z Poznańskiego wydawane są gdzie indziej.

Otóż — przekazuję wyjaśnienia działaczy NFOZ — województwo poznańskie nie odprawia do Warszawy, ani gdzie indziej, żadnych środków zebranych od mieszkańców. Ba, uzyskuje niekiedy dotacje bezzwrotne od Krajowego Komitetu NFOZ (pochodzące z dopłat za sprzedaż alkoholu, ze sprzedaży wydawnictw, kartek itp.). Co do „zamrażania” — owszem, od kilku lat pozostawiono pewną kwotę z myślą o budowie dawno planowanego szpitala na Ratajach.

Jednakże sądzę, że zarzut o „zamrażanie” czy wręcz nie najlepsze gospodarowanie środkami nie jest bezpodstawny. Źródło niepokojów widzę właśnie w zbyt wolnym, a nie kiedyś ślamazarnym tempie inwestycji realizowanych ze środków NFOZ. Potrafię na przykład zrozumieć ludzi, którzy obserwując powstawanie latami jakiejś placówki, która winna być gotowa znacznie wcześniej. Sięgnijmy do planu wydatków na rok 1980. Wykonano został w niespełna 70 procentach. I gdy przeglądam listę inwestycji prowadzonych i rozpoczętych — to nie napawa ona optymizmem. Opóźnienie kilkuletnie. 11 obiektów, które winny w latach 76—80 zasilić służbę zdrowia będzie gotowe za kilka lat. Na wielu — „roboć nie rozpoczęto”. „Wykonano oparkanie terenu”. Czy to nie za mało? Czy jest sens rozpoczynania tyłu budów, skoro potem nie ma siły i mocy ich w terminie ukończyć? Mówi się — przeszkadzało ma giczne słowo „limit”, brakowało materiałów i wykonawców. Teraz na pewno nastąpi zdecydowana poprawa.

No cóż. Jeśli tak rzeczywiście będzie, to niepokój ofiarodawców o sensłożenia na zdrowie — ustania.

JOLANTA LENARTOWICZ

Wiklina stale modna

Zakład Wikliniarsko-Koszykarski w Pyzdrach (Kanińskie) produkuje meble dla dorosłych i dzieci, łóżeczka dla niemowląt, a ostatnio poszerzono kooperację z Fabryką Mebli w Swarzędzu na produkcję drewnianych elementów do foteli i kanap. Na zdjęciu: Adam Paszak wypłata foteliki dla dzieci.

Fot. „Głos” — R. Królak



6bm Sejm uchwalił ustawę o państwowej inspekcji pracy. Jej funkcjonariuszami będą głównie inspektorzy „wpisani” w strukturę ruchu zawodowego, która rozpadła się w trzecim kwartale minionego roku. Taka sytuacja przysporzyła dotychczasowej inspekcji sporo trudności natury prawnej, ale na szczęście nie wywołała przerwy w działaniu. Świadczy o tym statystyka ubiegłorocznych poczynań inspektorów (branżowych związków) tworzących Okręgowy Zespół do spraw Inspekcji Pracy w Poznaniu.

Funkcjonariusze ci, obejmujący swoim działaniem województwa: kaliskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie i poznańskie — w minionym roku przeprowadzili wizytacje w 1683 zakładach (w 1472 zakładach — w roku 1979). Wydali zaś 14 207 zarządzeń (9 644 w roku 1979) dotyczących usunięcia nieprawidłowości w bhp oraz w ochronie pracy kobiet i młodocianych. Wiele odstępów od wymogów bezpieczeństwa pracy było drastycznych. Dowodzi tego wstrzymanie — przez inspektorów — działalności 49 oddziałów (w poszczególnych zakładach) oraz wyłączenie z ruchu 521 maszyn i urządzeń.

Inspekcja wydała orzeczenie dotyczące 1492 wykroczeń (1950 w 1979 roku). 129 spośród nich polegało na niewykonaniu przez administrację przemysłową nakazów inspekcji do bowiązujących do usunięcia za niedbań. Wśród ukaranych za takie i inne wykroczenia było 288 kierowników przy czym łączna kwota grzywnien osiągnęła 535 000 złotych (671 000 w 1979 roku).

Te niezbyt duże sumy są następstwem m. in. dotychczasowego uprawnienia inspektora pracy do wymierzania grzywny nie przekraczającej 1500 złotych. Ustawa z 6 marca o Państwowej Inspekcji Pracy umożliwiła jej natomiast stosowanie kary pieniężnej w wysokości do 5000 złotych. Od orzeczenia inspektora obwiniony będzie się zaś odwoływał do kolegium do spraw wykroczeń przy wojewodzie, a nie jak dotychczas do kolegium przy naczelniku gminy lub miasta. W czym rzecz? Bywało, że obwiniony — dyrektor zakładu, mający dobre układy

Bez branzowych powiązań

Czy inspekcja pracy wykorzysta szansę

z naczelnikiem „załatwiał sobie” taką zwłokę w rozpatrzeniu swojej sprawy, by obje-
to ją przedawnienie.

Od tych nowych rozwiązań ważniejsze są wszakże te, które umożliwiają dokładniej wnikać w przyczyny zaniedbań i ujawniać ich znacznie więcej niż dotychczas. Taką szansę stwarza zniesienie „przypisania” inspektorów do poszczególnych branż. Było to rozwiązanie utrudniające racjonalne wykorzystanie kwalifikacji inspekcji pracy. Gdy nastąpiło porażenie prądem elektrycznym w zakładzie przemysłu metalowego, dochodzenie powypadkowe z reguły prowadził inspektor będący inżynierem — mechanikiem, a nie energetykiem. Ów zakład nadzorowany był bowiem tylko przez inspektorów — przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Metalowców — będących znawcami głównie mechaniki. Inspektorzy z dyplomem inżyniera energetyki działający przy takim związku branżowym sami musieli się zaś biedzić, gdy w nadzorowanym przez nich zakładzie nastąpił wypadek, którego przyczyny najłatwiej ustaliłby mechanik.

Tak nie powinno już być. Państwową Inspekcję Pracy tworzą bowiem okręgowe inspektoraty pracy (mający siedzibę w Poznaniu działa w całej Wielkopolsce — na terenie pięciu województw), skupiające inspektorów — specjalistów z wyższym wykształceniem. Każdy z nich może wykonywać czynności służbowe w jakimkolwiek zakładzie pracy „swojego” okręgu. Jeśli więc trzeba będzie prowadzić dochodzenie w związku z zatruciem środkami chemicznymi, zajmie się tym inżynier — chemik, nie zależnie od tego, czy wypadek nastąpił w rolnictwie, w zakładzie przemysłu chemicznego czy w spółdzielczości pracy.

Taką jest przynajmniej założenie, które powinno być skrupulatnie realizowane. Inne przewiduje zaś, że wszechstronna wizytacja dużych zakładów pracy przeprowadzać będą zespoły specjalistów. Na przykład kolektyw kontrolujący zakład przemysłu metalowego składałby się z inspektorów — inżynierów: mechanika, energetyka i chemika, a nadto prawnika, by zbadał, jak przestrzegane jest prawo pracy.

Powołanie inspektorów o wykształceniu specjalistycznym, ale nie związanych z żadną branżą i żadnym resortem, umożliwia również prowadzenie różnych badań problemowych typu sondażowego. Mogą one równocześnie objąć większość dużych zakładów w jednym województwie, na przykład po to, by ustalić, jakie jest wyposażenie w odzież roboczą. Kiedy indziej będzie można skupić uwagę na przedsięwzięciach jednej branży, ale w całym okręgu i zbadać — przykładowo — warunki pracy kobiet oraz młodocianych.

Ustawa, którą Sejm uchwalił 6 marca 1981 roku, to szansa zwiększenia operatywności inspekcji pracy, czego zresztą domaga się od niej rzeczywistość. Wystarczy powiedzieć, że w minionym roku inspektorzy — jak już wspominałem — przeprowadzili wizytację 1683 zakładów pracy (w tym 1020 produkcyjnych), których w naszym okręgu jest 29 085 (produkcyjnych 2927). Dotychczas było więc tak, że niejedna załoga na wizytę inspektora czekała 5 lub więcej lat.

To, że przepisy i struktura umożliwiają szersze i skuteczniejsze działanie, wcale nie jest równoznaczne z jego „nieuchronnością”. Nastąpi ono dopiero wówczas, gdy zostanie

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ LUCZAK

Mój artykuł pt. „Portfele stare i nowe” („Głos” z 27. 2. 1981 r.) traktujący o rentach i emeryturach, w szczególności zaś o projekcie reformy systemu emerytalnego, którego założenia ostatnio ogłoszono uzyskał duży rezonans czytelników w postaci listów, które napłynęły do mnie bezpośrednio bądź też do naszego Działu Łączności z Czytelnikami. Nie ukrywam satysfakcji z powtarzających się w tych listach wyrazów wdzięczności za podjęcie tematu smutnego, a czekającego na rozwiązanie. Ale nie mam też zamiaru ukrywać, że niektórzy Czytelnicy zawarli też wobec autora uwagi krytyczne. Najważniejsze jednak, że w listach są uwagi zarówno do systemu emerytalnego istniejącego, jak i wobec założeń projektu nowego systemu. Trzeba przede wszystkim ogłosić, jako formę konsultacji społecznej, bo po to przecież projekt został opublikowany.

Czytałem te listy z zażenowaniem. Przypominano w nich bowiem fakty, o których, niestety, na co dzień skłonni jesteśmy zapominać. Mianowicie kim są ci emeryci „starego portfela”, najbardziej dziś poszkodowani, zmuszeni utrzymywać się z kwot nie sięgających nawet minimum socjalnego (tak jak się je dziś przewidywało — do czasu zakończenia badań nad tym problemem — szacuje na wysokości 2 550 zł)? Przecież to ludzie, którzy przeżyli wojnę w warunkach najczęściej skrajnej nędzy, po wojnie zaś najpierw odgruzowywali i odbudowywali swoje zakłady pracy i pracowali w nich nierzadko za kawałek suchego chleba.

Podpisany „W.S.” — Wierny czytelnik Głosu Wielkopolskiego od początku 1945 r. — to właśnie sprawy przypomina i pisze: „Potrzebujemy na złotowanie czekają”, a dalej: „Emeryci — renciści starego portfela to przeważnie osoby powyżej 75—80 lat. Wszyscy co starsi obywatiele przeżyli straszną wojnę i większość pozostała tylko w tym, co miała na skórze”. Uważam, że dla emerytów starszego pokolenia powinno być więcej zrozumienia. Czy człowiek pracy w naszym ustroju nie może otrzymać emerytury zapewniającej spokojną starość? — pyta z gorąco W.S., który choć podał wiele szczegółów charakterystycznych jego osobistą sytuację materialną (78 lat, po dwóch zawałach, z podwójną przepukliną, z żoną schorowaną na wyłącznym jego u-

trzymaniu) nie podpisał się nazwiskiem, nie dał nam adresu, nie szło mu więc o sprawy osobiste, lecz o refleksje ogólniejsze.

Pani Henryka Kruczkowska z Poznania pobłażliwie przyjęła informację z mojego artykułu o „kominach” rentowych („na całym świecie tak już jest, że są tak zwani uprzywilejowani”) natomiast ma do mnie pretensje, że pisałem o znacznej korekcie w świadczeniach dla emerytów i rencistów, której ostatnio dokonano, gdy według niej była ona znikoma. P. Kruczkowska pozytywnie ocenia projekt reformy systemu emerytalnego,

Nad listami Czytelników

Smutny temat: emerytury

tylko obawia się, że wielu już nie doczeka się wprowadzenia go w życie. „Nie kończąc się dyskusje na różnych szczeblach, w środkach masowego przekazu itp. pozwól na to, że większość „staroportfelowców” po prostu poumierza...”. Trudno się z nią nie zgodzić w tym miejscu, gdy pisze: „...właśnie tę sprawę załatwia się na szarym końcu. Dowodem na to jest fakt, że emeryci i renciści otrzymali najmniejsze podwyżki dochodów i w dodatku — najpóźniej”. Cóż, taka jest prawda, że najwięcej dostali ci, co strajkowali. Ale w jaki sposób mogliby zastrajkować renciści?

List podpisany anonimowo „Inwalidzi wojenni” podnosi problem — rzekomo dość powszechny wedle listu — otrzymywania emerytury lub renty z kilku tytułów jednocześnie: 1) renty inwalidów wojennych, 2) emerytury z tytułu pracy zawodowej, 3) renty z tytułu przekazanego państwu gospodarstwa rolnego. Otóż w takich przypadkach tylko jedno zoopatrzenie otrzymuje się w pełnej wysokości, pozostałe natomiast jedynie w połowie. „Inwalidzi wojenni” uważają takie rozwiązanie za krzywdzące. „Przecież państwo otrzymało ziemię, cały życiowy dorobek —

piszą, a „w innych krajach wypłacają należności w pełnej wysokości”. To jest więc postulat pod adresem twórców nowego systemu, należy rzecz zbadać i zastanowić się nad zasadnością postulatu, sprawdzając czy są rzeczywiście kraje, gdzie się tak postępuje (autorzy listu krajów takich nie podają).

Pan Stanisław Jędrzyka z Poznania popiera stanowczo ujednolicenie dodatków za posiadane odznaczenia państwowe. Jego zdaniem kwoty za odznaczenia powinny wynosić od 2 do 4 tysięcy zł, ale w przypadku posiadania kilku odznaczeń „chlebowych” należałoby wypłacać tylko za jedno, oczywiście to najwyższe. Pan Stefan Nowak z Kórnika namawia nas natomiast, byśmy wszczęli kampanię zmierzającą do zniwelowania wszystkich „kominów” rentowych w imię sprawiedliwości społecznej. „Niech ci promieniści, którzy przez z górą 30 lat na niższych, wyższych i najwyższych stanowiskach państwowych wykorzystywali swoje pozycje i grabili dla siebie dobra narodowe pławiąc się w morzu przywilejów — doświadczają odciążenia do końca życia prymitywnych warunków, jakie były i są nadal udziałem przynajmniej większości”. Umyślnie przytaczam ten fragment jego listu, aby móc powiedzieć, że nie byłbym za tym, aby nawoływać do czegoś, co pachnie mi chęcią odwetu. Najwyższe świadczenia otrzymują w naszym kraju wcale nie ci, co „pławili się w morzu przywilejów”, ale niekiedy ludzie bynajmniej nie rzucający się w oczy, jak ów maszynista zakładu kosmetycznego czy inni, o których w swoim artykule pisałem.

Jestem za sprawiedliwością. Najbardziej prawdziwą jest takie postępowanie, jakie zostało właśnie podjęte: inicjatywa anulowania owego dekretu z 1972 roku o specjalnym uposażeniu rentowo-emerytalnym osób na wysokich stanowiskach wysunięta w Sejmie oraz gruntowna reforma powszechnego systemu emerytalnego, którą właśnie podjęto. Tak właśnie będzie sprawiedliwie i praworządnie, bez niepotrzebnych emocji.

Najważniejsze jednak, by działać szybko. Sprawa dotyczy ludzi, którzy już i tak czekali o wiele za długo. A niejedni, niestety, nie mają już wiele czasu na czekanie.

MIECZYSLAW SKAŃSKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

TE SAME BŁĘDY

Stale narady gospodarcze i opinie fachowców, od ponad pół roku będące programem radiowo-telewizyjnym i prasy, nie zdają się na nic, gdyż — zamiast poprawy — kryzys gospodarczy pogłębia się. Nasza fatalna gospodarka stale bez troski popełnia te same błędy. A oto przykłady: producenci państwowi nie wiedzą, że w handlu brak imbrików emaliowanych, a garnków jest zastrzęsienie. Nikomu nie przyszło do głowy, aby ograniczyć (w części lub okresowo) produkcję garnków na korzyść brakujących od dawna imbrików. Trudno też zrozumieć, dlaczego za niechano w „Centrze” produkcji niezbędnych baterii do tranzystorów. (791)

WITOLD HOFFMANN
Poznań

NA ZAPLECZU DLA SIEBIE?

Nie zazdrościsz nikomu, że sprzedając w sklepie jakiś towar, nie odczuwa jego niedostatku, ale są pewne granice przyzwoitości. Jeśli człowiek (bo kobieta to także człowiek!) po czterech godzinach stania w kolejce po kostkę masła do trzech wreszcie do wnętrza sklepu, po to tylko, żeby się dowiedzieć, że już nie ma, nawiedza ją go (oprócz wściekłości i rozgoryczenia na tych wszystkich, którym to zawdzięczamy) i takie myśli: a gdyby tak można zajrzeć na zaplecze sklepu, tak jak to zrobiono niedawno w Warszawie z udziałem telewizji? Ile klientów otrzymaliby wtedy jeszcze tę wymarzoną kostkę (nie mówiąc o innych artykułach)? Powtarzam: nie zazdrościsz, ale też nie mam zamiaru uważać, że to jest w porządku, by ekspedientki mogły obdzielać wyniesionym ze sklepu masłem nie tylko swoją najbliższą rodzinę, lecz i znajomych, bo dzieje się to kosztem osób, bez skutku czekających pod sklepami.

Jakie mam dowody? Ano właśnie, niestety, tylko to, co się słyszy. Chciałoby się jednak słyszeć i czytać również, że tego dnia po ukończeniu sprzedaży masła skontrolowano zaplecza np. 20 sklepów, następnego dnia również tylko itd. I żeby podano do wiadomości, czy podejrzenia były uzasadnione, czy nie. To się nam, stojącym w kolejkach kobietom należy ze strony inspekcji handlowej i władz. Dlaczego mamy obsługiwać sklepy podejrzewać niestudnie, a jeżeli słusznie — to niech chociaż ekspedientki mają podstawy do obaw, że chowanie masła na zapleczu grozi im konsekwencjami. I chciałoby się wiedzieć, po ile kostek masła mogą te panie zatrzymywać dla siebie oraz ile razy w tygodniu? (851)

MARIA T.
Poznań

Z 60 ŻŁ NA 150?

W lutym ubiegłego roku za przegląd techniczny samochodu „Fiat” 126p płać 60 zł, natomiast w lutym bieżącego roku za przegląd (również bez usterek) płać 150 zł. Pytam i proszę o odpowiedź na łamach „Głosu”, kto wydał zarządzenie, podwyższające stawkę za przegląd samochodu osobowego o 150 procent oraz czy zarządzenie to jest z punktu widzenia prawnego i obecnego zamrożenia cen uzasadnione? A może to samowola punktów usługowych, wyznaczonych na takie przeglądy techniczne samochodów? Czy w nieskończoność władze będą biły po kieszeni obywateli? (765)

W. ROGALIEWSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe ma ją większe szanse druku. Autorów nie publikujemy. Za strażymy prawo skreślenia korespondentów. Adres: Głos Wielkopolski, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Znacie? No to przeczytajcie

Małymi krokami ku lepszemu

Znacie osiągnięcia polityki społecznej w minionych dziesięciu latach? Znacie? No to posłuchajcie. Cokolwiek by bowiem z tego po wiedzieć o latach siedemdziesiątych, właśnie w tamtym okresie z dwunastu do szesnastu tygodni przedłużono urlopy macierzyńskie po urodzeniu pierwszego dziecka, a do osiemnastu — przy następnych. Każda kobieta po zakończeniu płatnego urlopu macierzyńskiego otrzymała prawo do trzyletniego urlopu bezpłatnego. Przyznano zasiłek w wysokości 500 złotych na dziecko i kałecik lub chonicznie chore. Państwo przyjęło na siebie obowiązek alimentacyjny w przypadku rodzin rozbitych. To — w dziedzinie opieki nad rodziną. Byłbym zapominał: w 1978 roku powstał program budowy w latach 1979 — 1982 specjalnych domów z tzw. mieszkaniem rotacyjnym dla młodych małżeństw.

A teraz oświata i wychowanie: objęto wychowaniem przedszkolnym dzieci sześciolatnie, upowszechniono kształcenie po szkole podstawowej. Dzieciom wiejskim usiłowano zapewnić równy start szkolny z ich miejskimi rówieśnikami. W minionym dziesięcioleciu, spełniono postulat pełnego zatrudnienia (dzieki Fundusowi Aktywizacji Zawodowej stworzono miejsca pracy dla kobiet w małych miejscowościach). Bezpłatna opieka lekarska objęto praktycznie wszystkich, wszyscy też otrzymali prawo do zasiłków chorobowych na jednolitych zasadach. Zwiększono liczbę osób korzystających z rent (w tej grupie znaleźli się rolnicy indywidualni, rzemieślnicy i członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych), podniesiono wysokość emerytur dla kobiet obniżono granicę wieku emerytalnego.

— Znacie niedomagania polityki społecznej w Polsce, jakich nie brak mimo wspomnianych dokonań.

— No to posłuchajcie. Mimo wielokrotnych zapowiedzi właściwie nie prowadzono masowego badania kosztów utrzymania, nie ustalono także (do dzisiaj — mimo Sierpnia 80) — minimum socjalnego, co oczywiście nie pozwoli-

ło określić rzeczywistej sytuacji poszczególnych grup ludności, zwłaszcza zaś tych o niższych dochodach. W swych dziesięciu latach „przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego” doprowadzono do ogromnego, nieuzasadnionego zróżnicowania zarobków — najwyższe wielokrotnie przewyższały najniższe, przy czym nie ustalono górnej granicy płacy maksymalnej. Czy w takiej sytuacji można się dziwić, że narodziło się określenie „czerwona burżuazja”?

Ale to nie wszystko. Wydużyły się przecież kolejki do mieszkań, wprowadzono „talon” na atrakcyjne towary, zaniedbano rozwój ochrony zdrowia. Pogorszyły się możliwości zatrudnienia absolwentów szkolnictwa wyższego. Utrudniono dostęp do książek, gazet, i czasopism, nawet — do ośrodków wczasowych, ułatwiono zaś — do napojów alkoholowych (pogłębiły się także inne zjawiska z zakresu patologii społecznej).

— Wiecie, co w zakresie polityki społecznej trzeba naprawić, wyprostować, załatwić?

— Sprawdźmy więc. Na jednym z pierwszych miejsc owej listy spraw do załatwienia postawiłbym przestrzeganie w praktyce społecznej zasad sprawiedliwych chodów. Jak bardzo to jednak trudne, wystarczy przypomnieć ekonomiczną konieczność uzależnienia wynagrodzeń. Na przykład od ilości i jakości pracy. Trzeba zlikwidować tzw. „stary portfel” rent i emerytur oraz wydatnie zwiększyć zasiłki rodzinne na dzieci i niepracujące żony.

Co tu dużo mówić: podstawowym celem polityki społecznej w najbliższych latach winno się stać zapewnienie wszystkim grupom społecznym i rodzinom możliwości osiągnięcia takich warunków materialnych, które umożliwiłyby pokrycie potrzeb przynajmniej na poziomie minimum socjalnego. Istnienie minimum dyktuje wszelką konieczność określenia maksymalnych dochodów, czyli spełnienie dopuszczalnych różnic w poziomie życia najbiedniejszych i najbogatszych.

Skąd wziąć środki na podniesienie poziomu życia ludzi

spod „kreski” socjalnego minimum? To chyba pytanie, na które odpowiedź jest najtrudniejsza. Zbyt proste, złudne byłoby stwierdzenie, że wystarczy odzyskać choćby część dóbr zagarniętych przez niektórych ludzi w okresie minionego dziesięciolecia. Odzyskać trzeba. Lecz nie to jest główne źródło zapewnienia najbardziej socjalnego minimum. Może należałoby się zatroszczyć o likwidowanie nadmiernej dysproporcji w warunkach życia poszczególnych grup społecznych?

Trzeba opracować system rekompensat z tytułu wzrostu kosztów utrzymania. Trzeba przygotować warunki stopniowego skracania czasu pracy zلودzić (najlepiej usunąć) uciążliwość i szkodliwość dla zdrowia warunków panujących na niektórych stanowiskach pracy. Dodajmy do tego rejestru wydłużanie urlopu dla matek wychowujących dzieci, skrócenie okresu wyczekiwania na mieszkanie, uzdrowienie opieki zdrowotnej (szczególnie na wsi) — a uzyskamy zarówno zarys obrazu zaniedbań, jak i programu poprawy naszej polskiej sytuacji.

Każdy rozsądny człowiek zdaje sobie sprawę, że nawet zasygnalizowane tu problemy (a są one zaledwie częścią społecznych potrzeb i oczekiwań) nie można zlikwidować „od ręki”, czy choćby — przez najbliższy rok. Bez względu na to, jak bardzo energicznym i cieszącym się z ufaniem człowiekiem byłby prezes Rady Ministrów i jak często zgadzałby się z przedstawicielami związków zawodowych. Toteż żadne spektakularne gesty nie są nam dzisiaj potrzebne, bo efekt w takiej sytuacji jest zwykle krótkotrwały, a gdy mią — z tym większą bezwzględnością odśladania się bezmiar spraw pozostałych do załatwienia. Potrzebny jest rozsądny program (taki, jak choćby „dekalog” Wojciecha Jaruzelskiego), uwzględniający najpilniejsze potrzeby, a także konsekwentnie realizowana polityka małych kroków ku lepszemu. Codziennie — przez najbliższe miesiące i lata.

ZYGMUNT ROLA

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Rodowód poety

Oświadczam, że książki tej nie ma od dawna na półkach księgarskich, choć jest to praca naukowa pod małym atrakcyjnym tytułem: „Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu” (PIW, 1980) i ukazała się w stosunkowo wysokim, jak na tego rodzaju wydawnictwo nakładzie, bo w 20 tysiącach egzemplarzy. Wystarczy jednak choćby przekręcić tę książkę, żeby zorientować się w jej niezwykle waleczach, a także w praktycznej przydatności, zwłaszcza dla scenografów, reżyserów, historyków sztuki, plastyków, jednym słowem ludzi, którzy pragną wyrobić sobie jaśniejszy i przystępniejszy obraz przeszłości, wystawiając na przykład sztuki teatralne z tamtych lat, mówiąc o dziełach minionych epok bądź zajmując się dawną sztuką.

Norbert Elias, autor tej pracy, dokonał bowiem rzeczy niebywałej: zanalizował przemiany obyczajowe, które dokonały się w społeczeństwach Europy zachodniej, poczynając od średniowiecza, a na wiek XIX skończywszy. Przy czym nie jest to suchy wykład, lecz barwna opowieść, w której komentarzom towarzyszą rozległy materiał dowodowy, prezentujący średniowieczne formy towarzyskie, zmiany które w tym zakresie przyniosło Odrodzenie i późniejsze wieki. I tak, śledzimy tutaj kolejno przeobrażenia w zachowaniu się przy stole, w postawie wobec potrzeb naturalnych, ewolucję postawy wobec stosunków seksualnych i popędu agresji. Uroczymy przerywnikami są rozprawy w rodzaju: „O wycieraniu nosa”, „O spluwaniu” czy też: „O zachowaniu w sypialni”. Wszystko to służy oczywiście autorowi do stawiania szerszych diagnoz, dotyczących socjogenezy takich pojęć jak „cywilizacja” i „kultura”, do pokazywania wzajemnych uzależnień warstwy niższej od wyższej oraz wyższej od niższej, by zaprezentować w całej rozciągłości tak charakterystyczny dla przemian ostatnich stuleci „napór od dołu”.

Dla mnie interesujący w książce Eliasa był jednak nie tylko główny nurt rozważań. Równie intrygujące są bowiem tutaj marginalia, gęsto rozsypane przyczynki, które mogłyby zapewne stać się dobrym punktem wyjścia do szeregu innych studiów. Takim tematem jest, na przykład, rodowód poety zarysowany przy okazji ukazania rodzenia się i utrwalania dworskich form, tworzenia się nowego standardu manier i damsko-męskiej konwencji towarzyskiej. Opisując wyłanianie się nowych form osiadłości oraz integracji w średniowieczu zwraca Elias uwagę na dwory wielkich „panów terytorialnych”, którzy ściągali do siebie ludzi piśmiennych nie tylko w celach administracyjnych, lecz również jako kronikarzy swoich czynów i losów. W ten sposób wielkie dwory, mogące takich irogów, muzykantów i śpiewaków, a także minnesingerów i trubadurów utrzymać na stałe, stawały się ośrodkami mecenatu literackiego i dziejopisarstwa. Ranga dworu wyznaczała często walory powstających tutaj poezji, a najwięksi i najbogatsi możnowładcy mieli istotnie możliwość przyciągania na swój dwór ludzi najwybitniejszych, którzy stanowili ich chlubę podobnie jak majątek.

Ale jest to tylko jedna strona zagadnienia. Inna, może nawet donioślejsza, wynika właśnie z faktu, że poeta i to zarówno szlacheckiego, jak mieszczańskiego pochodzenia, był człowiekiem zależnym socjalnie i ze stosunek służbowy, podległy, był podstawą jego śpiewu, kształtowania popędów i emocji. Był to oczywisty skutek sytuacji, w której znaleźli się ludzie zmuszeni zdobywać środki utrzymania sztuką, przeciwstawieni w dodatku środowisku, w jakim się znaleźli, to jest wojownikom (rycerzom) — o zupełnie innej mentalności i obyczajach. A jednak oni właśnie nadali ton nadchodzącej epoce, zdołali doprowadzić do wykształcenia się nowych norm obyczajowych. Może to niewiarygodne, a jednak prawdziwe.

Elias rozpatruje ten proces na przykładzie przeobrażenia się stosunku do kobiet, co wyraziło się tak mocno w liryce miłosnej minnesingerów i trubadurów. Wojownik panował nad kobietą, gardził nią, odsuwał na drugi plan, daleki był od kurtuazji, próżnych holdów i czułości. O wiele bliższa była mu przemoc. Władat bronią, podczas gdy kobieta kształciła umysł i serce. Co innego trubadur, człowiek stojący socjalnie o wiele niżej od kobiety zajmującej wysokie miejsce w dworskiej hierarchii, która dzięki temu stawała się nieosiągalna i godna pożądania, zmuszając wreszcie mężczyznę do samoopanowania, do wyrzeczeń, okiełzania popędów oraz ich transformacji. A stąd wiodła droga do marzenia sennego, do poezji miłosnej, wyrażającej jakże trudne do urzeczywistnienia pragnienia.

Pamiętamy, że Słowacki wyznaczał poecie wysoką rolę, pragnął aby przemienić on „zjadacza chleba” w „anioła”. Norbert Elias, badając obyczajowość zachodnich społeczeństw udowodnił przy okazji, że już w średniowieczu trubadurzy przydali istotnie wojownikowi nieco anielskości i pomogli przeobrazić go — w dworaka.

JÓZEF RATAJCZAK

Pamiętajmy o ptakach

CAF — fot. M. Szyperko



U SĄSIADÓW ZA ODRĄ

Blżej mieszkaniowych oczekiwań

szkość architektoniczna, czym w poprzednim latach raczej się nie zajmowano, budując na miejscu gruzów i wyburzeń współczesne centrum miejskie.

Budownictwu mieszkań towarzyszyć będzie w Berlinie nadal wnoszenie obiektów użyteczności publicznej. Nie tylko takich, jak ukończonych nie dawno nowy dom towarowy w pobliżu dworca wschodniego, czy budowany właśnie w dzielnicy Friedrichshain kompleks sportowo-rozrywkowy. Oto rozpoczęto bowiem roboty ziemne przy budowie nowej siedziby dla światowej sławy teatru rewiowego Friedrichstadtpalast, który postradał swą dawną siedzibę, jako że wskutek starości nie nadaje się już do użytku i zagraża

bezpieczeństwu. Za trzy lata ten bezdomny teatr wpro wadzi się prawie dosłownie naprzeciw, na drugą stronę ulicy Friedrichstrasse, gdzie uzyska nowocześnie wyposażoną siedzibę z widownią na 1900 miejsc.

Wszystko to nie zmienia faktu, że w budownictwie najważniejszą sprawą są potrzeby mieszkaniowe. O samodzielne mieszkania dopominają się młode rodziny, ale też ludzie rozwodzący się, których u naszych sąsiadów zachodnich wciąż jest dużo. Lepšie warunki są marzeniem tych, którzy mają mieszkania pozbawione elementarnych wygód w starych domach czynszowych. Z kolei z mieszkań, które są większe niż aktualne potrze-

by lokatorów rzadko kto chce rezygnować. Bo na przykład w Lipsku, gdzie odbywają się liczne imprezy targowe i wystawieniczne, ściągające ludzi z całego kraju i zagranicy opłaca się mieć w granicy rzeczy tanie (ze względu na czynsze) duże mieszkania. by pokoje wynajmować wciąż napływają. W Berlinie a tak że w innych miastach, przedsiębiorstwa dosłownie konkurują z sobą przy wynajmowaniu prywatnych kwater dla pracowników ściąganych z dalekich okolic. Niektóre — jak — przekonaniem — do tego stonnia, że uwalniają wynajmujących nawet od praniebielizny pościelowej, biorąc na swoje barki.

Polska 1981

Autentyczność i kompetencja

Zapytano mnie niedawno, jak dzisiaj winien działać ruch społeczno-kulturalny? Jakże, w roku 1981, są jego istotne pryncypia?

Nie ma w Polsce po Sierpniu 80 sfery życia publicznego, gdzie nie trzeba by przewartościowywać form działania, systemu ocen. A jeśli są jakieś dziedziny życia nie objęte do dzisiaj odnową — to tylko dowód na to, że po prostu jeszcze ona tam nie dotarła, a nie — że jej tam nie potrzeba. Zrozumiałe, że winien to być proces przewartościowywania, a nie niszczenia lub odrzucania istniejących wartości. Że winien to być proces likwidowania wypaczeń, fałszów, a ochraniać i utrwalać prawdy.

Dotyczy to także ruchu społeczno-kulturalnego. Trzeba tu otwarcie, szczerze powiedzieć — dotychczasowe jego funkcjonowanie zbyt często było fasadowe. Zbyt często nie było autentyczne w takim stopniu, jak to z zapalem głoszone.

Nie ma wsi, miasteczka, osiedla w dużym mieście, gdzie działalność społeczna nie byłaby konieczna. Tym bardziej przy tak chronicznym, jak w Polsce, braku środków materialnych na kulturę, przy zbiurakryzowaniu instytucji kulturalnych — konieczne są zapał i entuzjazm, poświęcenie i pasja własnego tworzenia faktów kulturalnych. To także oczywiście, że w pojedynkę niewiele można zdziałać, że w grupie — wspólnie podejmując inicjatywy — o ilej więcej można stworzyć wartości.

Pod tym stwierdzeniem wszyscy się dotychczas podpisywali. Bieda w tym, że w ruchu społeczno-kulturalnym celem zazwyczaj nie był rezultat — stworzenie niepozornych może, ale autentycznych wartości kulturowych, lecz pokaz; że większość działań — podejmowana była dla wykazania się przed zwierzchnościami.

Każdy wysiłek był tego wart. Po co, w jakim celu — mniej było ważne. Było by tylko można było się wykazać aktywnością społeczną...

Te słowa mogą mocno dotknąć prawdziwych społeczników. Tych, którzy naprawdę nie liczyli swego czasu, siły, by służyć kulturze, wartościom przez siebie uznawanym. Ale przecież — nie przeciw nim są te słowa kierowane.

Istnieją dzisiaj w Polsce, a także oczywiście w Wielkopolsce liczne towarzystwa społeczno-kulturalne — są one nawet w najmniejszych miasteczkach. Festyny, pokazy, święta — to była główna domena ich działania. Spotkania, konferencje. Plany szumne i programy ambitne. A także ważne osoby w prezydiach owych stowarzyszeń... To nic, że owe osoby nie uczestniczyły w zebraniach tychże prezydiów. Że dla kultury nie pożytecznego nie chciały, bo często po prostu nie umiały zrobić. Miały jednak podnosić rangę organizacji...

I oto odbywały się jak Polska długa i szeroka „dni” przeróżne i „święta”, którym towarzyszyły szumne hasła. Sprowadzano artystów, prelegentów, jeśli nie najlepszych to co najmniej drugich, no — trzeci garnitur...

Działacze kulturalni, spoceni, zziębnięci, „załatwiali” dla tych imprez frekwencję. A to uczestników jakichś kursów rolniczych udało im się „ściągnąć”. A to działkę szkolną. A gdy gdzieś bli-

ska stacjonował garnizon wojskowy — no, wtedy z obecnością ludzi na imprezach nie było kłopotu.

Przychodziło też oczywiście dobrowolnie — ale na coś „do pośmiania się”. Na kielbaski, o które gdzie indziej było coraz trudniej. Albo — kupić książki, lecz tych poszukiwanych na kiermasz oczywiście nie było.

Smutna była ta fasadowość. Ta pozorność działań prowadząca do nikąd, służąca przede wszystkim dobremu samopoczuciu zwierzchności, że dba się przecież o kulturę.

A w tym czasie Kluby Rolnika, „Ruchu” pozostawały obskurnymi izbami handlu papierosami, napojem „Capri”, służyły jako lokum do gry w karty. Coraz bardziej brakowało książek w bibliotekach, pieniędzy na instruktorów, na mądrą doradę. Pieniądzy nie było też na wyremontowanie walącego się historycznego zabytku dawnej architektury.

*

Autentyczne działanie społeczne na rzecz ogółu musi uwzględnić dwie sprawy podstawowe — musi być absolutnie dobrowolne, wynikać z dobrej woli, z potrzeby wewnętrznej człowieka. A także — musi być kompetentne. Z dobrej woli — a więc z tego, co ludziom jest rzeczywiście potrzebne, a nie jest narzucane im z zewnątrz. A kompetentne — to znaczy fachowe, rzetelne.

Najczęściej powtarzającą się skargą wszelkich organizatorów życia zbiorowego jest zawsze rzekomy brak chętnych do działania. To, że „nikomu się nie chce”. A właśnie, że ludzie chcą potrafią bezinteresownie zrobić bardzo wiele. Tyle, że porywo ich do tego rzeczywisty, autentyczny, z ich własnych emocji wynikający cel. Sprawa będąca ich własną sprawą. Ludzie także działają wtedy, gdy po prostu widzą, czują, że są potrzebni.

Sierpień 80 przyniósł rewindykację praw polskiej klasy robotniczej. Także rolnicy coraz donośniej domagają się należnego im statusu społecznego. Mało, o wiele za mało natomiast mówią — o rewindykacji praw inteligencji polskiej. Myślę zwłaszcza o jej podstawowym prawie do samodzielności działania.

Rewindykacja praw inteligencji polskiej — to przywrócenie zaufania do jej kompetencji. Do jej pasji, rzetelności. Do jej wiedzy i zapału.

Gdy ludziom się chce wszystko narzucić, uszczęśliwić realizacjami celów wymyślonych bez ich udziału — stoją się bierni. Gdy wiedzą, że mogą mieć rzeczywisty wpływ na bieg wydarzeń, że od nich kształt tych wydarzeń zależy — wiele z siebie dadzą.

A więc ruch społeczny — to znaczy czyniony z dobrej woli. A kulturalny — to czyniony kompetentnie.

Tyle, że kultura jest ta dziedzina ludzkiego działania, gdzie kompetencje daje nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim wiedza, lecz autentyczność porwy ludzkiego ducha. Wiara w wartości wyznawane przez człowieka.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Co zrobić z rozrywką?

I śmiesznie i strasznie

Wygląda na to, że w najbliższym czasie liczba trefarów dzikich zwierząt w cyrkach polskich znacznie się zmniejszy. Trzeba sobie bowiem zdawać sprawę z panującej sytuacji rynkowej. Otóż, okazuje się, że cyrkowej menażerii nie przysługują kartki na mięso. Kto chce trzymać w cyрку tygrysy, lwy czy czarne pantery, musi się o pożywienie starać prywatnym sumieniem. I choć każdy z dziesięciu szefów wędrujących po kraju trup cyrkowych trochę zwierzyńca trzyma (z każdym rokiem mniej), mięsożerne pupilki chodzą po arenie kapryśne, bo głodne. O nieszczęście niestety!

Wbrew pozorom, wcale to nie jest zabawne. Cyrk — najstarsza ze sztuk — stoi w obliczu ruiny. Od wielu, wielu lat wszystkie inwestycje spychane były na ostatni plan. Czego się pod cyrkowym namiotem dotknąć, rozlać się w palcach. Po pierwsze — nie ma namiotów... Na dziesięć ekip stałych, wszystkie pracują w anormalnych warunkach. Namioty są dziurawe i prawie zawsze podczas występów zachodzi realne niebezpieczeństwo zawalenia się szapito na głowy publiczności.

Albo to nie koniec kłopotów. Przeszarżowane środki transportu, a właściwie ich brak (traktozy są przecież bardziej potrzebne w rolnictwie) sprawia, że po kraju wędrują cyrki małeńkie, ubogie, mało atrakcyjne. Z drugiej strony istnieje ogromne społeczne zapotrzebowanie na sztukę

cyrkową. W przeciwieństwie do działalności estradowej i teatralnej, cyrk nie uskarża się na brak publiczności.

Liczba zwierząt każdego roku spada, a ludzie... Z ludźmi jest jeszcze gorzej. Niewiarygodne, ale artyści cyrku są w pionie kultury najgorzej uposażoną grupą zawodową. Średnie zarobki, w skali rocznej, nie przekraczają kwoty 7000 złotych. Dla porównania — szansonista knajpowego ze spółki muzycznego zarabiał taką sumę w ciągu tygodnia i bynajmniej nie ryzykuje własnym zdrowiem.

Nic zatem dziwnego, że polscy artyści cyrkowi (artyści, a nie cyrkowcy) szukają szczęścia i zarobku za granicą. Obecnie na czterysta oficjalnie zarejestrowanych osób wykonujących ten zawód, co czwarta związana jest kontraktem na Zachodzie. Z punktu widzenia pojedynczego artysty, jest to rozwiązanie optymalnie korzystne. Rodzi się tylko pytanie, po co i dla kogo państwo utrzymuje specjalną, o wysokim poziomie nauczania, szkołę w Julinku? Po co inwestować w przedsięwzięcie, które krajowi nie przynosi spodziewanych korzyści?

I co najciekawsze, ów karłowaty i najbiedniejszy z biednych — cyrk polski, pomimo wszystkich kłopotów, roczne plany zysku wykonuje z nadwyżką. Trzysta osób, borykających się na co dzień z całą masą problemów, niedocenianych i niedofinansowanych; trzysta pariasów świata kultury zarabia... choćby na wątpliwej jakości festiwalu piosenki. Jak długo jeszcze resort utrzymywać będzie tę nienormalną sytuację; jak w cyрку... jest i śmiesznie, i strasznie...

JAN ARCTOWSKI

To również takie względy decydują o tym, że statystycznie rzecz biorąc w odniesieniu do całego kraju liczba mieszkań (niecałe 7 milionów) już się równa liczbie gospodarstw domowych, ale mieszkań jest jednak za mało. Zwłaszcza w Berlinie i takich miastach, jak Drezno, Halle, Karl-Marx-Stadt, Lipsk, gdzie też przewiduje się teraz przyspieszenie budownictwa. W programie rozwiązywania problemu mieszkaniowego nakreślonym u progu lat siedemdziesiątych aż po rok 1990 chodzi o coś więcej niż tylko o zaspokojenie potrzeb ludzi oczekujących na samodzielne mieszkanie. Celem tego programu jest bowiem zapewnienie wszystkim dobrych warunków mieszkaniowych. Inaczej mówiąc każde gospodarstwo domowe ma dysponować dostatecznie dużym w stosunku do potrzeb rodziny mieszkaniem wyposażonym we wszystkie urządzenia sanitarne i ogrzewanie no-

mieszkaniowego tłumacza, dla czego do wyników budownictwa włącza się także modernizację; bo w jej wyniku mieszkania w starych budynkach tak się przebudowuje, że stan dardem i wyposażeniem odpowiadają współczesnemu nowemu budownictwu.

Rozmiar drogi, którą przebywa się w NRD w myśl programu mieszkaniowego ilustrują takie liczby: w 1961 roku tylko 1,5 proc. mieszkań miało centralne ogrzewanie, dzisiaj lat później — 10,6 proc., teraz — prawie jedna czwarta; wannę lub prysznic w 1961 roku miało 22,3 proc. mieszkań, dzisiaj lat później — 38,9 proc., teraz — około połowa.

To dużo, nawet bardzo, trzeba jeszcze zbudować mieszkań. Ale godzi się też powiedzieć, że począwszy od lat siedemdziesiątych plany budownictwa mieszkań w skali całego kraju są przekraczane: w pierwszym pięcioleciu zamiast 500 000 oddano 600 000 a w drugim zamiast 750 000 — aż 800 000. Na bieżące pięcioletnie

zaplanowano (jak zwykle tutaj — łącznie z modernizowanymi) 930—950 tysięcy mieszkań.

Te ilościowe sukcesy budownictwa osiąga się w NRD nie małym wysiłkiem i kosztem, co zmusza teraz do poszukiwania sposobów potaniaenia budownictwa. W tym pięcioleciu miało być wyniesie około 15 procent przy jednoczesnej po prawie izolacji cieplnej mieszkań, by w ten sposób jednocześnie umożliwić zaoszczędzenie energii.

Na koniec warto uzmysłowić sobie, że przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego w NRD zaczęło być widoczne wraz z upowszechnieniem w nim technologii wielkopłytywowej. Teraz aż 95 procent budynków powstaje tu z wielkiej płyty. Tej, która może mieć różne wady, ale u naszych zachodnich sąsiadów obawiała się wielka zaleta: pozwala szybko oddać do użytku nowe mieszkania.

TADEUSZ KACZMAREK

21 marca mija dziewiąta rocznica zgonu długoletniego, cenionego współpracownika „Głosu Wielkopolskiego”, stałego recenzenta muzycznego i człowieka wielkiego serca — Kozimierza Nowowiejskiego. Z tej okazji drukujemy wiersz nadesłany przez Feliksa M. Nowowiejskiego, brata Zmarłego.

FELIKS MARIA NOWOWIEJSKI

Mój brat

Muzyki wielbi: z literaturą mknął w taniec
jest recenzentem do którego Poznań ma zaufanie

w jednej ręce szpileczkę trzyma: w drugiej do sławy bilet
niedzielami niczym Sobiesław Zasada ujeżdża automobile

maluje niczym Fred Lenica Międzyzdroje i Tatry

następna miłość to klematis w ogrodzie znaczy się kwiatki

chwala Apollinowi że darzy nową wciąż iskrą

ciebie Kaźmierzu o kolorowym uderzeniu pianisto

Z tomiku: „Portrety poznańskie”

Krajobraz po zimie



CAF — fot. Uchymiak

CZARNO BIAŁYM NA

Matkom wychowującym niemowlęta wiele na dzieć przyniosła ta informacja z porozumień gdańskich, która była wynikiem postulatów wprowadzenia specjalnych dodatków, umożliwiających przedłużenie okresu pielęgnowania dziecka w domu. Wiadomo, że od szeregu lat — poza płatnym urlopem macierzyńskim — kobieta pracująca zawodowo może sobie „zafundować” specjalny, nawet trzytygodniowy urlop. Niestety, wyłącznie bezpłatny. Z tego względu liczne matki wychowujące niemowlęta i małe dzieci rezygnują z tak pożądanego przywileju. Po upływie płatnego urlopu macierzyńskiego (112 dni przy pierwszym porodzie, 126 przy następnym) matka pozostawia często dziecko pod opieką matki lub teściowej, a nawet zaangażowanej piastunki czy pomocy domowej, by nie tracić zarobku. W szeregu przypadków mały obywatel trafia do żłobka, choć uzyskanie w nim miejsca nie jest łatwe. Zaledwie nieznaczna liczba kobiet opuszcza na 3 lata macierzyństwa kład czy biuro i poświęca się całkowicie swemu dziecku. Mogą tak czynić matki dobrze sytuowane, przeważnie z racji stosunkowo wysokich zarobków męża.

Ma być inaczej. Opracowano projekt specjalnych zasiłków, które będą stanowiły ekwiwalent za dobrowolne wyłączenie się matki z codziennych obowiązków zawodowych. Wszakże ów projekt, przedłożony do konsultacji między innymi związkowi zawodowemu, odbiega od życzeń, jakie wyrażali strajkujący robotnicy w sierpniu zeszłego roku. Im chodziło o umożliwienie kobietom bezpośredniego wychowywania małych dzieci do lat trzech i za pewnienie takim matkom przez cały ten okres odpowiedniego ekwiwalentu. Podtekst tej propozycji, to uwolnienie państwa od ko-

nieczności budowania znacznej liczby żłobków. Jest ich przecież stanowczo za mało. Nadto wiadomo, że do żłobków brak fachowego personelu. A bez niego nie może być mowy o dobrej opiece nad dziećmi.

Zapewne fachowcy mogliby obliczyć co jest bardziej kosztowne — opłacanie tak zwanych dodatkowych urlopów macierzyńskich na wychowywanie dziecka przez

dwa warianty, ale żaden — co do okresu trwania — nie wychodzi naprzeciw społecznym żądaniom i potrzebom. Raz proponuje urlop wychowawczy (po płatnym urlopie macierzyńskim) z wyższym zasiłkiem, ale płatnym tylko do ukończenia przez dziecko pierwszego roku życia, w innym przypadku mowa jest o okresie całego roku od zakończenia urlopu macierzyńskiego, ale za to przy niższym ekwiwalencie miesięcznym.

Daleki jestem — w obecnej sytuacji gospodarczej

Zasiłki czy żłobki

3 lata, czy też budowa, wyposażenie i kadrowe uzupełnienie żłobków. Zresztą sprawa kosztów, to nie wystarczy. Trzeba mieć jeszcze cegłę, cement, drewno i inne materiały, a przede wszystkim moce produkcyjne. Na nadmiar tych ostatnich nie cierpimy. Przeciwnie — to czym dysponujemy musimy racjonalnie wykorzystać w budownictwie mieszkaniowym i inwestycjach przemysłowych.

Jest jeszcze trzeci problem. Z dotychczasowych ustaleń wiadomo, że właśnie matki wychowujące dzieci do lat trzech najczęściej korzystają z tak zwanej opieki nad dzieckiem w przypadku jego choroby. Nakład państwa na tę formę zasiłków również znacznie rośnie.

Jeśli zamierzamy zapewnić niemowlętom i małym dzieciom należyty stan zdrowia, właściwą opiekę, a za razem uwolnić budownictwo od dodatkowych zadań inwestycyjnych, zaś skarb państwa od wysokich dopłat z tytułu zasiłków chorobowych, powinniśmy opracować taki system płatnych urlopów wychowawczych, by matce opłacało się pozostawanie w domu. I to właśnie przez okres nie krótszy niż trzy lata.

Ogłoszony teraz projekt odbiega od takiego założenia. Zawiera wprawdzie

kraju — od kwestionowania proponowanych wysokości zasiłków wychowawczych. Wszakże trudno zrozumieć, dlaczego ów płatny okres — poza urlopem macierzyńskim — ma trwać aż ledwie kilka lub kilkanaście miesięcy? Wszak mija się z celem takie ograniczenie płatnego czasu na wychowywanie dziecka. Już po roku od jego urodzenia będzie ono musiało pozostać w domu pod opieką osób trzecich, lub powędrować do żłobka. Czyli znów nie obejdzie się bez budowania tych placówek. Doprowadzenie do finatu wersji proponowanej przez rząd przedko więc okaże się reformą połowiczną.

Tymczasem porozumienie gdańskie wyraźnie wskazuje, co należałoby czynić. Sądzę, iż już teraz, przy formułowaniu zasad zasiłków za okres po urlopie macierzyńskim, warto chociażby wskazać, jakie są dalsze w tej kwestii zamierzenia rządu i w jakim terminie dotychczasowy 3-letni urlop bezpłatny zamieni się w czas wychowywania z odpowiednim zasiłkiem przez 36 miesięcy tak, by ludzie mogli być przekonani, że proponowane i dyskutowane obecnie warianty należy przyjąć wyłącznie za dobry początek dalszej reformy.

EUGENIUSZ COFTA

Projekt reformy gospodarczej w ocenie specjalistów naukowej organizacji i zarządzania

(PAP) W Towarzystwie Naukowym Organizacji i Kierownictwa zakończyły się prace nad przygotowaniem dokumentu, precyzującego uwagi i wnioski działaczy TNOiK do projektu reformy gospodarczej. Opracowany dokument powstał w wyniku konfrontacji licznych wniosków i opinii, które nadeszły z terenowych oddziałów towarzystwa oraz zostały zgłoszone na konferencji, zorganizowanej w lutym br. w Warszawie.

Wypowiadając się za jak najszybszym, kompleksowym wprowadzaniem reformy, działacze tej organizacji proponują trzy etapy wdrażania reformy. Pierwszy z nich, przewidziany w pierwszym półroczu br., należałoby poświęcić popularyzacji założeń reformy, by drogą konsultacji lub referendum w największych zakładach pracy uzyskać aprobatę społeczeństwa. Drugi etap, którego okres planuje się do końca 1981 r., miałby służyć wdrożeniu zasad samorządności przedsiębiorstw. W tym czasie można zorganizować wybo-

ry rad pracowniczych, przeprowadzić reorganizację pośrednich szczebli zarządzania oraz szkolenie kadr niezbędnych do wdrożenia reformy. W trzecim wreszcie etapie tj. od początku 1982 r. należałoby wprowadzić samodzielność ekonomiczną przedsiębiorstw.

Podkreślając celowość wdrożenia reformy gospodarczej działacze Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa oceniają negatywnie fakt, że podstawowe założenia reformy nie zostały oparte na najważniejszych danych o stanie gospodarki, co uniemożliwiło przedstawienie spodziewanych skutków wprowadzenia nowych rozwiązań. Głównym punktem wyjścia do prac nad reformą, powinien stać się raport o stanie gospodarki.

Inną sprawą budzącą wątpliwość specjalistów jest brak sformułowań dotyczących systemowych gwarancji — organizacyjnych, ekonomicznych i prawnych — wdrażania reformy. Zastrzeżenia budzą też określenia dotyczące przyszłego

kształtu komisji planowania, zwłaszcza zaś propozycja, by w jej skład weszli kierownicy resortów. Należy najpierw określić funkcje ministerstw, a szczególnie rozważyć celowość istnienia ministerstw branżowych, a dopiero potem ustalić zadania i organizację Komisji Planowania.

Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa wyraża zaniepokojenie, że sprawy rolnictwa i gospodarki żywnościowej nie znalazły w projekcie reformy gospodarczej należytego potraktowania, zgodnie z ich znaczeniem dla kształtowania warunków życia społeczeństwa. Rolnictwo — stwierdza dokument — jest tym działem gospodarki, w którym decentralizacja zarządzania może szybko przynieść dobre rezultaty.

Zgłoszone uwagi i wnioski specjalistów naukowej organizacji i zarządzania stanowią niewątpliwie pożyteczny wkład do ogólnonarodowej dyskusji nad przyszłym kształtem naszej gospodarki.

Trwają walki w Salwadorze

(PAP) Zacięte walki między partyzantami a siłami zbrojnymi junty toczą się bez przerwy w Salwadorze, zwłaszcza w północno-wschodniej części kraju. Front Wyzwolenia Narodowego im. Farabuna do Martíi wystąpił z apelem do światowej opinii, aby użyła wpływu na juntę Salwadoru w celu ratowania życia ludności cywilnej, zwłaszcza w departamencie Morazan i strefie Guazapa — Suchitoto. Z bombardowanego przez lotnictwo rządowe miasta Reunion masowo uciekają dzieci, kobiety i starcy.

W środę zakończyła się w Salwadorze dwudniowa wizyta delegacji kongresmenów amerykańskich pod przewodnictwem 72-letniego Clarence Dickinsona Longa, demokraty z Marylandu. Już pierwsze osłabienie Dickinsona wywołało konsternację w San Salvador. Kongresman stwierdził bowiem, że nie zgadza się „z formą, w jakiej Stany Zjednoczone udzielają pomocy militarnej Salwadorowi”. Wystąpił on m.in. przeciwko obecności amerykańskich doradców militarnych w Salwadorze.

FALA 81

*Och to się dzieje w kraju naszym!
Odnawa ludzi zewsząd straszny:
nikt ci wyjaśnić nie chce ścisłe,
co masz dziś zrobić, co masz myśleć,
nikt ci nie każe krzyczeć „hurra”,
kiedy przyjeżdża wódz akurat,
już ci prezesa nie wybiorą,
nie zwiozą w tezkach dyrektorów,
nikt ci niczego nie podpowie,
nikt nie zapełni pustki w głowie,
nikt ci poglądów nie ustali —
sam musisz płynąć w zdarzeń fali,
bowiem wytycznych i dyktirów
w mózg już nie wtłoczy ci kolektury.
A kiedy staniesz na trybunie,
nikt ci już kartki nie podsunie,
nikt ci nie wciągnie do swej mafii,
gdy nie pokażesz, co potrafisz,
a jeśli zechcesz wejść do klubu,
to także musisz mieć wyniki
i choćbyś w gębie był najlepszy,
nikt nie daruje, gdy coś spieprzysz!
Cóż? Znaczek w klapie nic ci nie da,
jeśli nie jesteś sam — na medal!
Gdy trwa znów ostra konkurencja,
nikt nie wypłynie już na chęciach!
Jak krew zaleje cię odnowa —
wtemiesz w niej jak niegdyś w słowach...
bo gdy chcesz przeżyć wysoką falę,
nie da ci — pływacki talent!*

Sprzeczne informacje z frontu irańsko-irackiego

(PAP) Trwa wojna irańsko-iracka. Z doniesień agencji wynika, że najbardziej zacięte walki toczą się w pobliżu Susangerdu w irańskiej prowincji Chuzestan oraz w górzystym rejonie przygranicznym Gilan Gharb w zachodniej części Iranu. Nadal obie strony podają sprzeczne informacje na temat własnych sukcesów i strat przeciwnika.

W środę wieczorem radio bagdadzkie nadało komunikat wojskowy stwierdzający, że Irańczycy ponieśli poważne straty w ludziach, jedno z największych w ciągu ostatnich tygodni. Dowództwo armii Iraku podało, że siły zbrojne tego kraju stoczyły bitwę w rejonie Gilan Gharb z kilkoma jednostkami piechoty irańskiej, wspieranymi przez artylerię i czołgi. W bitwie tej — stwierdza komunikat — zginęło 223 żołnierzy irańskich. Kiedy bitwa była w toku, irackie myśliwce zaatakowały grupowania wojsk nieprzyjacielskich

oraz kolumny zmotoryzowane, zadając im straty. Samoloty irackie powróciły bezpiecznie do swojej bazy.

Druga bitwa — stwierdza komunikat — toczyła się na przedmieściach Susangerdu, gdzie jednostka armii irackiej przy użyciu różnych rodzajów broni walczyła z jednostkami piechoty i pancernymi armii irańskiej. W rejonie tym Irańczycy usiłowali posunąć się naprzód. W bitwie zginęło 118 żołnierzy irańskich.

Tymczasem agencja Pars podała w czwartek rano, że siły irańskie w walkach prowadzonych w ciągu ostatnich 2 dni umocniły się na pozycjach strategicznych zdobytych na irakijczykach. Komunikat wojskowy ogłoszony w Teheranie informuje, że w walkach w przygranicznych rejonach Meimak, Kasr El-Szirin, Sumar, Rijad i Sar-e Pole Zohab na tzw. froncie zachodnim zginęło 240 żołnierzy irackich a 46 wzięto do niewoli.

Czy inspekcja pracy wykorzysta szansę?

Dokończenie ze str. 3

spełnionych wiele innych warunków, między innymi takich, jak odporność inspekcji na presję kierownictw resortów (często tłumaczących zaniechania bhp — wyższymi racjami), wysokie kwalifikacje inspektorów oraz racjonalna organizacja ich działań. Z tym ostatnim nie było dobrze. W minionym roku wielkopolscy inspektorzy na wizytacje zakładów pracy przeznaczili 6167 dni roboczych. To bardzo mało zważywszy, że przegotowanie wizytacji oraz opracowanie protokołów, nakazów i

orzeczeń o ukaraniu zajęło tym funkcjonariuszom 1016 dni, inne prace w biurze — 1880, narady i konferencje — 842. Oplaci się więc w każdym inspektoracie dodatkowo zatrudnić jednego pracownika administracyjnego, a nawet dwóch, by odciążać inspektorów od owej papierkowej działalności. Przecież ich miejsce to przede wszystkim zakład pracy. Nadmiar dni spędzanych za biurkiem lub stołem konferencyjnym jest marnotrawieniem kwalifikacji i możliwości.

MICHAŁ ŁUCZAK

Brakuje opon

W Bolechowie można więcej bieżnikować

INFORMACJA WŁASNA

Tylko 31 668 opon odnowił w styczniu i lutym Zakład PZOS „Stomil” w Bolechowie, choć z powodzeniem mógł wykonać ponad 38 000 opon, zmniejszając deficyt ogumienia, co unieruchamia znaczną część pojazdów samochodowych. Niestety, brakowało opon, ponieważ pokutuje zwyczaj ich „zajeżdżania”, choć w wielu przypadkach użytkownicy kom bardziej by się opłacało na jeden dzień odstawić samochód, przywieźć zużyte ogumienie do Bolechowa i tego samego dnia odebrać opony nadające się do bezpiecznej eksploatacji.

— Moce produkcyjne w tym okresie wykorzystaliśmy w pełni jedynie do bieżnikowania opon samochodów dostawczych — informuje kierownik Zakładu, Michał Kaniowski — ponieważ udało się zgromadzić pewien zapas. Natomiast najbardziej brakowało nam opon do ciężarówek „ZiP”, „Kamaz” i autobusów „Autosan” — wykorzystano tylko 67,5 proc. mocy przerobowych — oraz do „Starów”,

„Żubrów”, „Skód”, „Tatr”, „Jelczów” i „Sanosów”.

Powodem tych kłopotów są znacznie mniejsze dostawy zużytych opon z okręgowych przedsiębiorstw surowców wtórnych, które dostarczyły tylko 4 708 opon do bieżnikowania, gdy w analogicznym okresie ubiegłego roku dostawa wyniosła około 14 000 opon. Zupełnie nie skupują ogumienia do bieżnikowania przedsiębiorstwa: „Polmozyby”, „Agroma” i „Samopomoc Chłopska”, choć są do tego zobowiązane. Gdyby więc za zakup nie wziął się sam „Stomil” (skupił 26 000 sztuk), to trzeba by zatrzymać zakład. W wyniku różnych działań organizacyjnych tego zakładu, w marcu sytuacja znacznie się polepszyła i załoga z Bolechowa może już rytmicznie pracować. Zapasy są jednak niewielkie, toteż apele o intensyfikację skupu opon pozostają nadal aktualne. Służyć ma temu też uchwała RM nr 19, przewidująca w stosunku do przedsiębiorstw nie dostarczających opon do bieżnikowania, sprzedaż nowego ogumienia, ale po cenie trzykrotnie wyższej. (bej)

Akcja GOPR w Tatrach

Uratowano dwóch taterników

(PAP) Na skutek gwałtownego załamania się pogody na zachodniej ścianie Niżnich Rysów w Tatrach, utknęła dwójka taterników z Nowego Targu — 41 letni Marian J. oraz 43 letni Edward S.

Gdy przypadkowi taternicy usłyszeli ich wołanie o pomoc w górach panowało białe plekło. Wiatr wiał, śnieg i z połączonym kosmosem przewalały się po śnieżakach lawiny.

W takich warunkach ruszyło do

akcji 20 ratowników GOPR pod wodzą słynnego Antoniego Janika. Już w górach przylączyło jeszcze do nich samoratownie 4 taterników z Gdańska.

Po niesłychanie dramatycznej, 27 godzinnej akcji, podczas której musiano założyć na ścianie ponad 1500 m lin asekuracyjnych — tak zwanych poręczówek, dwaj pechowi taternicy zostali uratowani. Całi i zdrowi sprowadzeni zostali ze śmiertelnej matni w bezpieczne miejsce.

ny przez aparat partyjny PZPR”. Jakże są tego skutki — rozwija dalej autor.

W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — Jan Rusinowicz pisze o „Odnawie i dywersji”.

W „LITERATURZE” — jedna z myśli Jerzego Andrzejewskiego w jego „Grze z cieniem”. Oto ona: „Co jak co — mówienie prawdy nie oplaca się kłamej. I tak nikt mu nie uwierzy”.

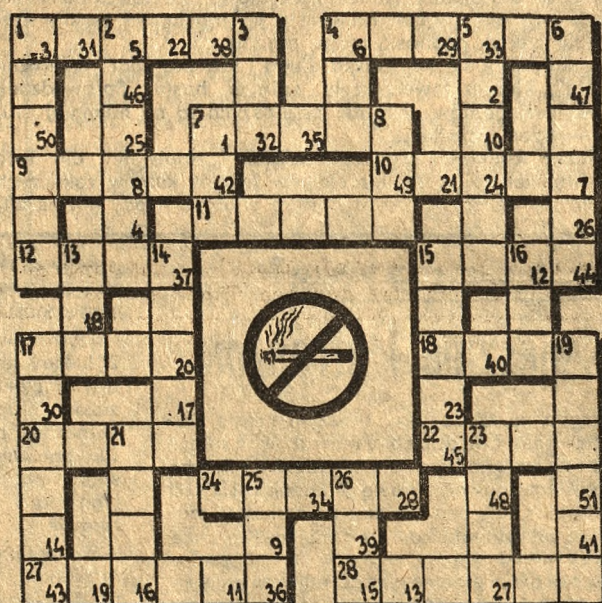
W „TYGODNIU” — Leszek Adamczewski w artykule „Przed semaforem” omawia drugą stronę medalu czyli pomysły budowy ciężkich lokomotyw w HCP. Pierwsza była za.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Krystyna Chrupek staje w obronie mężczyzn w artykule „Ojciec znaczy paszochy społeczny?”. Jedną z definicji tam zawarta: „Państwo to społeczność zaczyna się wówczas, gdy się wypelnia funkcje niepotrzebne lub szkodliwe” Hm...

LEKTOR

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA nr 4



Poziomo: 1 — Pracy, 4 — kolarzy się z węglem, 7 — owal do jedzenia, 9 — lody (od pseudonimu śpiewaczki), 10 — polowa telewizyj, 11 — ... i +, 12 — mrówkowy, 15 — X, 17 — grecki Mars, 18 — gnębi Syccylińczyków, 20 — królowa z kołcami, 22 — patrz: rysunek, 24 — beczulka na płyn z pianką, 27 — pod maskami, 28 — proszek do nosa.

nie tak, 26 — piłka w trybunach.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 51 tworzą ostateczne rozwiązanie.

Oprac. Władysław Firlik

Pionowo: 1 — dźwiga muszle, 2 — rym do wyrazu: willa, 3 — hula na Gardzie, 4 — liść na karle, 5 — pod orzełkiem, 6 — posiadają klawisze, 7 — pytające zwierzę, 8 — to i właśnie tamto, 13 — jutowy, 14 — stanowisko szyszek, 15 — ubranie w lecie pojedynczej, 16 — zajmuję się 4 poziomem, 17 — z tym co 20 poziomem, 19 — w Anatolii, 21 — trzeba jej pomóc, 23 — piękna gira, 25 —

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 4” — czekamy do piątku, 27 marca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienie hasła, losujemy 5 książek po 100 złotych ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

Hasło brzmi: „Jeśli palisz to truj się sam, a nie pal wśród niepalących”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują: Zenon Nowicki — Środa, Edward Ratajczak — Dolsk, Zygmunt Matuszewski — Jezioro, Teresa Ogórkiewicz — Poznań, Antoni Stoliński — Poznań. Nagrody wysył pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszynkowa.

Dostawy samochodów i części zamiennych z ZSRR

(PAP) do stacji przeładunkowej PKP w Małaszewiczach (woj. białkopodlaskie) napływają dostawy towarów importowanych ze Związku Radzieckiego. Oprócz regularnych transportów z surowcami takimi jak ruda żelaza, metale, nawozy mineralne, nadchodzą pociągi z samochodami osobowymi marki „Łada” i „Zaporożec”. Sprowadzane są one przez Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Przemysłu Motoryzacyjnego „Polmot”.

Z kraju Rad otrzymujemy ponadto w dużych ilościach części zamienne do maszyn rolniczych.

W PRASIE

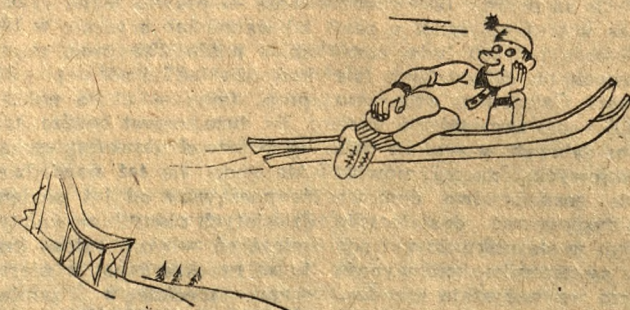
W „KIERUNKACH” — rozmowa Adama Bieli z wiceministrem pracy, płac i spraw socjalnych Piotrem Karpiukiem: „Porozumienia i co dalej?” Chodzi o realizację ale i też i aktualizację (przynajmniej terminów) wcześniejszych porozumień, poczynając od Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. To „co dalej?” dotyczy również ustaleń rzeczowych możliwości kraju. W tym samym numerze tygodnika „Wymogi aktualnej sytuacji” — referat Prezydium i Koła Poselskiego PAX z posiedzenia zarządu tego stowarzyszenia.

W „CZASIE” — Edmund Szczepniak pisze o „Nauce demokracji”, czyli o zakładowym zebraniu delegatów „Solidarności” ze stoczni

gdańskiej. Tego samego autora jakby społeczny wywiad z Lechem Wałęsą, bo spisanie odpowiedzi na „Pytania z sali”, skierowane do przywódcy „Solidarności”.

W „PRZEGLĄDZIE TECHNICZNYM” — Wojciech Lamentowicz z Instytutu Nauki o Partii, wypowiada się na temat „Polityka i doradztwo społeczne”. Piszcie autor: „Gospodarka socjalistyczna upolityczniona jest podwójnie. Po pierwsze aparat państwowy jest bezpośrednim i słabo kontrolowanym przez społeczeństwo dysponentem przemysłowych środków produkcji, głównym pracodawcą i monopolistycznym organizatorem oświaty. Po drugie — aparat państwowy jest bezosobowo kontrolowany, a nawet często wyręcza-

HUMOR I SATYRA



Poznańskie

Ludzie i przyroda przeciwko kopalni

Na minionej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu podjęto m. in. uchwałę w sprawie wstrzymania decyzji o uruchomieniu kompleksu górniczo-energetycznego w oparciu o węgiel brunatny ze złoża w rejonie Mosina — Czempin — Gostyń. Informowaliśmy o tym w „Głosie”, bliżej jednak nie wyjaśniając, czym się kierowano, podejmując tę uchwałę. Był bowiem czas, gdy w niektórych kręgach pozytywnie wyrażano się o koncepcji utworzenia tego wielkiego kompleksu na wymienionym obszarze.

Wszelkie jednak wątpliwości co do celowości budowy tam kopalni czy elektrowni rozwiązały wyniki ekspertyzy, opracowanej przez poznański oddział Polskiej Akademii Nauk. Z naukowa wnioskowością i wszechstronną argumentacją sporządzonego raportu o trudach, powstałych po ewentualnym zrealizowaniu tego przedsięwzięcia. Inwestycja spowodowałaby istotne, niekorzystne zmiany w zasobach przyrodniczych, jak i zaważyłaby na

społeczno-gospodarczym rozwoju Poznania.

I tak dotkliwie były zakłócenia obiegu wody. M. in. jej przepływ na obszarze 7500 km kw. zostałby zachwiany na powierzchni i pod ziemią. Na części tego terenu wody powierzchniowe i podziemne całkowicie by zanikły, gdzie indziej byłoby to zanik częściowo lub osuszenie warstw wodonośnych.

Znaczne straty dotknęłyby też różnych dziedzin gospodarki, a przede wszystkim rolnictwa. Jak obliczono, na powierzchni 190 km kw. musiałaby być całkowicie wstrzymana produkcja rolnicza, a skoro każdy hektar tego obszaru żywi 6 osób, to oznacza to stratę żywności dla około 80 000 ludzi. Z powodu natomiast konieczności wydatnego ograniczenia produkcji (następstwo zmian w gospodarce wodnej w strefie korzeniowej roślin), utracono by artykuły konsumpcyjne, dzięki którym można wyżywić około 850 000 osób. Łączne szkody w rolnictwie ustalono na około 137 mld złotych.

W przemyśle musiałaby ulec likwidacji budynki i urządzenia wartości 13 mld zł. Koszty natomiast wykwaterowania z omawianego obszaru ludzi i zapewnienia im nowych mieszkań sięgnęłyby 50 mld zł. Zlikwidowanych musiałoby być około 54 000 mieszkań. Jednocześnie nastąpiłyby niekorzystne zmiany w rozmieszczeniu zasobów społecznych; sporo osób musiałoby zaniechać wykonywania obecnej pracy, a szukać innej. Ponadto zniszczonych zostałoby wiele unikatowych obiektów kulturowych o wartości około 122 mln zł.

Łączne koszty i straty, obciążające projektowany kompleks górniczo-energetyczny, sięgają 375 miliardów złotych. Jego utworzenie jest więc nie racjonalne. Dlatego też radni WRN zobowiązali wojewodę poznańskiego do przedłożenia Prezydium Rządu zasygnalizowanej uchwały, by podjęta została decyzja rządowa o nie eksploataowaniu węgla ze złoża Mosina — Czempin — Gostyń.

(bop)

Pilskie

Iły i torfy wreszcie chciane

nych obiektów. W sumie 25, które z powodzeniem można zaadaptować, a często tylko re aktywować dla potrzeb produkcji piekarniczej czy ciastkarskiej, suszarnictwa, przetwórstwa owocowo-warzywnego oraz na magazyny. Podobne rezultaty przyniósł przegląd niezagospodarowanych maszyn i urządzeń. Opracowano katalog, w którym zewidencjonowano 662 urządzenia, oferowane drobnej wytwórczości do wykupu bądź w dzierżawę. Spore rezerwy odkryto „na nowo” — bo wcześniej przecież były znane — w lokalnych surowcach. Chodzi przede wszy-

stkim o iły, torfy i piaski, które mogłyby być wykorzystane w produkcji materiałów budowlanych.

Od lat bezskutecznie na zagospodarowanie czekają surowce odpadowe. Przemysł drzewny kluczowy wykorzystuje je tylko w 50 procentach — głównie trociny, korę i zrżynki drzewne. Obliczono nadto, że każdego roku zaprzepaszcza się w Pilem około 1500 ton wyrobów hutniczych, 30 ton metali nieczystych, 315 ton wyrobów metalowych oraz sporo innych surowców i

Leszczyńskie

Kontakty serdeczne i nie od święta

W roku 1977 na zebraniu sprawozdawczym — wyborczym członkowie ZSMP przy Zakładzie Obrótu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Lesznie, wyprzedzając późniejsze inicjatywy z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, objęli patronat nad Państwowym Domem Dziecka w Lesznie koło Rawicza. W placówce tej znajdują się dziewczęta i chłopcy z rodzin moralnie zagrożonych; opóźnione w roz-

woju psychicznym cierpiące na brak ciepła rodzinnego. I to właśnie skłoniło młodych z Leszna do objęcia patronatu. Przejawia się on w organizowaniu różnych imprez (m. in. z okazji Gwiazdki, Mikołaja i Dnia Dziecka) oraz wycieczek krajoznawczych.

Z myślą o przyszłości niektórych dzieci, ufundowano 2 książki mieszkaniowe: jedną z pełnym wkładem, drugą systematycznego oszczędzania. Inicjatywa godna pochwały i naśladowstwa. (mb)

Konińskie

Limit prądu łaskawszy

(PAP) Huta „Konin” w ciągu minionych dwóch miesięcy nie była objęta ograniczeniami w dostawach prądu, co umożliwiło pełne wykonanie zadań. Wyprodukowano 8 000 ton białego metalu. Było to możliwe dzięki przekazaniu hucie „Konin” limitu energii, którą poprzednio używały wyłączone już urządzenia w „Skawinie”.

odpadów przemysłu kluczowego.

Co może dać właściwe zagospodarowanie tych rezerw? Przewiduje się, że w najbliższych pięciu latach potencjał wytwórczy przemysłu drobnego powinien zwiększyć się o 2,5 mld złotych. Oznacza to prawie 45-procentowy wzrost w stosunku do obecnego.

Rzecz w tym, aby faktycznie istniejące rezerwy i możliwości zostały w pełni wykorzystane. Dotyczy to przede wszystkim takich przedsiębiorstw, jak: przetwórczo owocowo-warzywno w Wleńsku, Złotowie, Mirosławcu i Drawsku Młynem, małych młynów w Hucie Szklanej, Czaple, Jastrzębie i Wronkach, rozróżnionych w województwie małych, nieczynnych cegielni i tartaków. (wis)

Kaliskie

Mecenas turystyki nie zawsze mierzą zamiary na siły

Imprezy PTTK są bardziej przystępne aniżeli inne, organizowane przykładowo przez „Orbis” czy „Gromadę”. Chociaż standardem są gorsze, mają swoich licznych sympatyków. W Kaliskiem w szesnastu rocznych wycieczkach autokarowych towarzystwa wzięło udział ponad 67 000 osób.

Za dwa lata przypadną obchody 75-lecia ruchu turystycznego na Ziemi Kaliskiej. Przy pominięciu też, że kaliszanie — Adam Asnyk był członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, powołanego w roku 1873. Później — po powstaniu w Warszawie w roku 1906 Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — jego sympatycy znaleźli się także w obecnym Kaliskiem.

Dzisiaj PTTK zrzesza tam ponad 11 500 osób. Wiele wstąpiło do organizacji niedawno. Widocznie spodobał się im program, a raczej jego wypełnianie. Bo można było korzystać z licznych form turystyki kwalifikowanej, czyli tej

dla bardziej doświadczonych turystów, a także powszechnej. Nie brakowało też rozmaitych propozycji z pogranicza historii sztuki i etnografii. Ogólna towarzystwa w kilku miastach (szkoda, że tylko w trzech — Kaliszu, Sycowie i Koźminie) prowadziły akcje na osiedlu. Miała co robić komisja młodzieżowa, mająca na celu docierać do najsłabszych kręgów uczniów. Znalazło się miejsce na własną „dyscyplinę naukową”, otwarto bowiem w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Kaliszu specjalne studium.

Lecz nie każdy zamiar ziścił się. Opornie szła na przykład rozbudowa domu wycieczkowego w Kaliszu. Nie sprawdziło się Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego w Wieruszowie.

Jest PTTK organizacją niezmierznie potrzebną i choć niezastąpienia jej cieniem żądają innych konkurentów, ma znaczący dorobek w upowszechnianiu właściwie rozumianej turystyki. (ewi)

MARZEC	Eufemii, Klaudii
20	
Piątek	Benedykta, Lubomira
21	
Sobota	Bogusława, Katarzyny
22	
Niedziela	Sionce: 5.56—18.06

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — piątek, g. 19 „Tosca”, sob. g. 19 „Baron cygański”; niedz. g. 17 „Dziadek do orzechów”.
MUZYCZNY — piątek, sob. g. 19 „Pani prezesa”; niedz. g. 16 — przedst. zamkn.

POLSKI — piątek, sob. g. 19 „Miłość na budowie złoczonej”; sob. g. 19 „Nowy”; niedz. g. 11 „Klonowici”; SCENA NOWA — g. 19.30 „Czas wiele zmienia”.
LALKI I AKTORA — piątek, sob. g. 17, niedz. g. 14, 17 „Doktor Johannes Faust” (5 l.).

SCENA NA PIETRZEC (Maszalska 8a) — piątek, sob. g. 21 „Mówię do ciebie po latach milczenia”.

PIWNICA ARTYSTYCZNA „BROWAR” — niedz. g. 21 Kabaret „Pod spodem”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA
CHODZIEŻ Notec: „Ucieczka na Ateny” (ang.).

CZEMPIN: piątek, sob. niedz. „Bez skrupułów” (fr.), niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

GOSTYŃ: piątek, sob. niedz. „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol. b.o.), niedz. „Chłopiec z burzy” (austral.).

GÓRA ŚL.: piątek, sob. niedz. „Bez miłości” (pol.), niedz. „Skarby szamoru” (pol.).

GRODZISK: piątek, sob. niedz. „39 stopni” (ang.), sob. niedz. „Kochanki” (radz.).

JAROCIN: piątek, sob. niedz. „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.) sob. niedz. „Awantura” (pol.).

KALISZ Kosmos: piątek, sob. niedz. „Cena strachu” (amer.); sob. niedz. „Pan Tau w obłokach” (czech.), niedz. „Supernatural” (jap.); Stylowe: piątek, „Gorączka sobotniej nocy” (amer.), sob. niedz. „Nie nie stoi na przyszkodzi” (pol.), „Jeśli serce nasz bijące” (pol.), niedz. „Uznana, wódz Apaczów” (NRD).

Syrana: piątek, sob. niedz. „Strach nad miastem” (fr.), „Piekna i potwór” (czech.), niedz. „Kłowni Ferdynand wśród dzikich zwierząt” (pol.).

KEPNO: piątek, sob. niedz. „Bez skrupułów” (fr.), sob. niedz. „Korsarz” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

KŁODAWA: „Manhattan” (USA) KONIN: Centrum: piątek, sob. niedz. „Wyspa skarbow” (fr. w.), piątek, „Wesele” (pol.), „W biały dzień” (pol.), sob. niedz. „Człowiek i cudowna walizka” (pol.).

WOK: niedz. „Kowboi i Indianie” (pol.), „Powrót Mechagodzilli” (jap.), „Omen” (ang.).

WRONKI: piątek, sob. niedz. „Kontrakt” (pol.), niedz. „Dziecięce marzenia” (radz.).

WRZEŚNIA: piątek, sob. niedz. „Głina czy lajdak” (fr.), niedz. „Barbórka” (pol.).

WSCHOWA: piątek, sob. niedz. „Gwiezdne wojny” (amer.), „Halo Szpicbródka” (pol.), niedz. „Słoń i strusielka” (pol.).

ZŁOTÓW: piątek, sob. niedz. „Dziadziostwo” (ang.), piątek, „Ebirah, potwór z głębin” (jap.), niedz. „Godzilla kontra Gigan” (jap.), niedz. „Świąteczne przygody skrzatów”.

RADIO

PIĄTEK PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9. Cztery pory roku; 12.25 Niezapomniane stronie; „Sumienie”; 11.35 Cztery pory roku; 14.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Spotkanie z folklorem; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dla dzieci i młodzieży; 15.35 Kącik melomana; 16.00 Muzyka i Aktualności; 16.30 Muzyka; 17.30 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie Orkiestry; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”; 20.05 Konc. żywcem; 20.30 Muzyka starego Wiednia; 21.05 Utwory S. Moniuszki; 22.23 Wybitni soliści polscy — K. Zimmerman; 23. Wład. inf. sport. oraz „Polonika”; 23.15 Wita Was Polska.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9. „Patrol”; 9.10 Było gitarzyzów wielu — Eric Gale; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Sympatyczne, słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11. „Z życia i napięć 16...”; 11.30 Ork. lat 20-tych; 12.50 Niech gra muzyka; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 „Sól ziemi”; 14. Sztuka instrumentalna — C. Debussy; 15.05 Gitarra, klastanie i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16. Posłuchać warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 „Węgrzy w piątek i święta”; 17.10 W tonacji trójką; 18.10 Polityka dla wszystkich; 19. pow. w wyd. dźwięk. „Kochalam Tyberiusza”; 19.35 Opera G. Gershwin „Porgy and Bess”; 19.50 „Patrol”; 20. Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa James Taylor; 22.15 Dziennik oryginala — Juch. 22.49 Ballady Z. Bieckowskiej; 23. Wiersze Z. Jerzyny; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 A. Blok — „Niemi świadkowie”; 23.40 Słuchaj razem z nami.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9. „Patrol”; 9.10 Było gitarzyzów wielu — Eric Gale; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Sympatyczne, słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11. „Z życia i napięć 16...”; 11.30 Ork. lat 20-tych; 12.50 Niech gra muzyka; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 „Sól ziemi”; 14. Sztuka instrumentalna — C. Debussy; 15.05 Gitarra, klastanie i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16. Posłuchać warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 „Węgrzy w piątek i święta”; 17.10 W tonacji trójką; 18.10 Polityka dla wszystkich; 19. pow. w wyd. dźwięk. „Kochalam Tyberiusza”; 19.35 Opera G. Gershwin „Porgy and Bess”; 19.50 „Patrol”; 20. Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa James Taylor; 22.15 Dziennik oryginala — Juch. 22.49 Ballady Z. Bieckowskiej; 23. Wiersze Z. Jerzyny; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 A. Blok — „Niemi świadkowie”; 23.40 Słuchaj razem z nami.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9. „Patrol”; 9.10 Było gitarzyzów wielu — Eric Gale; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Sympatyczne, słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11. „Z życia i napięć 16...”; 11.30 Ork. lat 20-tych; 12.50 Niech gra muzyka; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 „Sól ziemi”; 14. Sztuka instrumentalna — C. Debussy; 15.05 Gitarra, klastanie i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16. Posłuchać warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 „Węgrzy w piątek i święta”; 17.10 W tonacji trójką; 18.10 Polityka dla wszystkich; 19. pow. w wyd. dźwięk. „Kochalam Tyberiusza”; 19.35 Opera G. Gershwin „Porgy and Bess”; 19.50 „Patrol”; 20. Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa James Taylor; 22.15 Dziennik oryginala — Juch. 22.49 Ballady Z. Bieckowskiej; 23. Wiersze Z. Jerzyny; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 A. Blok — „Niemi świadkowie”; 23.40 Słuchaj razem z nami.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9. „Patrol”; 9.10 Było gitarzyzów wielu — Eric Gale; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Sympatyczne, słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11. „Z życia i napięć 16...”; 11.30 Ork. lat 20-tych; 12.50 Niech gra muzyka; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 „Sól ziemi”; 14. Sztuka instrumentalna — C. Debussy; 15.05 Gitarra, klastanie i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16. Posłuchać warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 „Węgrzy w piątek i święta”; 17.10 W tonacji trójką; 18.10 Polityka dla wszystkich; 19. pow. w wyd. dźwięk. „Kochalam Tyberiusza”; 19.35 Opera G. Gershwin „Porgy and Bess”; 19.50 „Patrol”; 20. Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa James Taylor; 22.15 Dziennik oryginala — Juch. 22.49 Ballady Z. Bieckowskiej; 23. Wiersze Z. Jerzyny; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 A. Blok — „Niemi świadkowie”; 23.40 Słuchaj razem z nami.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9. „Patrol”; 9.10 Było gitarzyzów wielu — Eric Gale; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Sympatyczne, słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11. „Z życia i napięć 16...”; 11.30 Ork. lat 20-tych; 12.50 Niech gra muzyka; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 „Sól ziemi”; 14. Sztuka instrumentalna — C. Debussy; 15.05 Gitarra, klastanie i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16. Posłuchać warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 „Węgrzy w piątek i święta”; 17.10 W tonacji trójką; 18.10 Polityka dla wszystkich; 19. pow. w wyd. dźwięk. „Kochalam Tyberiusza”; 19.35 Opera G. Gershwin „Porgy and Bess”; 19.50 „Patrol”; 20. Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa James Taylor; 22.15 Dziennik oryginala — Juch. 22.49 Ballady Z. Bieckowskiej; 23. Wiersze Z. Jerzyny; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 A. Blok — „Niemi świadkowie”; 23.40 Słuchaj razem z nami.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9. „Patrol”; 9.10 Było gitarzyzów wielu — Eric Gale; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Sympatyczne, słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11. „Z życia i napięć 16...”; 11.30 Ork. lat 20-tych; 12.50 Niech gra muzyka; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 „Sól ziemi”; 14. Sztuka instrumentalna — C. Debussy; 15.05 Gitarra, klastanie i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16. Posłuchać warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 „Węgrzy w piątek i święta”; 17.10 W tonacji trójką; 18.10 Polityka dla wszystkich; 19. pow. w wyd. dźwięk. „Kochalam Tyberiusza”; 19.35 Opera G. Gershwin „Porgy and Bess”; 19.50 „Patrol”; 20. Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa James Taylor; 22.15 Dziennik oryginala — Juch. 22.49 Ballady Z. Bieckowskiej; 23. Wiersze Z. Jerzyny; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 A. Blok — „Niemi świadkowie”; 23.40 Słuchaj razem z nami.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9. „Patrol”; 9.10 Było gitarzyzów wielu — Eric Gale; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Sympatyczne, słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11. „Z życia i napięć 16...”; 11.30 Ork. lat 20-tych; 12.50 Niech gra muzyka; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 „Sól ziemi”; 14. Sztuka instrumentalna — C. Debussy; 15.05 Gitarra, klastanie i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16. Posłuchać warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 „Węgrzy w piątek i święta”; 17.10 W tonacji trójką; 18.10 Polityka dla wszystkich; 19. pow. w wyd. dźwięk. „Kochalam Tyberiusza”; 19.35 Opera G. Gershwin „Porgy and Bess”; 19.50 „Patrol”; 20. Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa James Taylor; 22.15 Dziennik oryginala — Juch. 22.49 Ballady Z. Bieckowskiej; 23. Wiersze Z. Jerzyny; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 A. Blok — „Niemi świadkowie”; 23.40 Słuchaj razem z nami.

znania: 6.45 Radioexpress; 7. Stereo: Poranek muzyczny; 7.30 Magazyn motoryzacyjny; 7.45 Muzyczne kalendarium Poznania; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.45 Aud. sport; 16.55 Komunikaty; 17. Radioexpress; 17.15 Stereo: Muzyka po pracy — śpiewa Dream Express; 17.40 Magazyn dla kobiet; 18. Poznański Koncert Życzeń.

SOBOTA PROGRAM I: 6. Sygnały dnia; 9. Cztery pory roku; 11.05 Rep. literacki; 11.30 Przegląd prasy politycznej; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Spotkanie z folklorem; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dla dzieci i młodzieży; 15.35 Kącik melomana; 16.00 Muzyka i Aktualności; 16.30 Muzyka; 17.30 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie Orkiestry; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”; 20.05 Konc. żywcem; 20.30 Muzyka starego Wiednia; 21.05 Utwory S. Moniuszki; 22.23 Wybitni soliści polscy — K. Zimmerman; 23. Wład. inf. sport. oraz „Polonika”; 23.15 Wita Was Polska.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat...; 9. „Patrol”; 9.10 Recital Riccio; 9. „Wypowiedzieć siebie”; 10.35 Piosenki pełne wiosny; 11.30 Z nagrań Billa Evansa; 12.05 W tonacji Trójką; 13. Powt. z rozrywki; 13.50 Sól ziemi — pow.; 14. S

UWAGA:

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH miasta Gniezna i Konina

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polanex”

przyjmują od dnia 1 marca 1981 r.

ZAPISY DZIEWCZĄT

które ukończyły szkołę podstawową
do nauki zawodu

KRAWIEC — SZWACZ.

Nauka trwa dwa lata. Zajęcia praktyczne odbywają się w warsztatach zakładowych, a z zakresu teorii w Zespole Szkół Zawodowych.

Podanie, życiorys, 3 zdjęcia oraz wykaz ocen za pierwsze półrocze 1980/81 należy składać w Dziale ds Pracowniczych

— mieszkanki Gniezna i okolic w Gnieźnie
ul. Roosevelta 44/46

— mieszkanki Konina i okolicy w Koninie
ul. Przemysłowa nr 118.

864-K1

Praca

Warsztat ślusarski przyjmie do pracy. Poznań, Czarnieckiego 2, tel. 33-35-93. 17200g

Kobiety do lekkich prac w warsztacie zatrudnione. Tel. 13-07-76. 16764g

Przyjmie tokarza, ślusarza, szlifierza - galwanizera. Tel. 518-96. 17146g

Potrzebny czeladnik szewski. Dobre warunki. Armii Czerwonej 41. 16309g

Potrzebny zaraz leśnik, znający dobrze szkolarkę. Może być rencista. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16814g

Cukiernik (emeryt) przyjmie zaraz. Smażalnia paczków. ul. Murawa 36. 16438g

Krawcowe do zakładu za trudność - szycie koszul. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16421g.

Przyjmie instalatora spawacza gazowego na dobrych warunkach. M. Janowski, Os. Pilewska, ul. Zielona 5 przy Łąkowej. 16411g

Potrzebna pani do pomocy osobie chorej 3 godz. dziennie. Popłiszkich 5A, tel. 33-25-74. 16399g

Przyjmie pracę chałupniczą. Tel. 20-20-41. 16522g

Złocę mycie klatek schodowych. Stare Miasto. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16483g

Palacza c.o. zatrudni ad ministracja zaraz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16482g.

Samodzielnego lakiernika samochodowego przyjmie. Zgłoszenia, tel. 456-77 po godz. 20. 16481g

Pracownik wykwalifikowany do zakładu kamieniarskiego potrzebny - informacje: tel. 614-06. 16464g

Lekarz poszukuje opiekunki do 6-letniego dziecka 4 X w tygodniu. Tel. 747-72 po godz. 17. 16593g

Pracowniczkę na stałe za trudność w warsztacie inżynierskim. Zgłoszenia: Poznań, Pasieka 27 (Winogrody). 16581g

Zatrudnię pracowników w zakładzie budowlanym. Pietruszewski, Kostrzyn. Moniuszki 18, tel. 378. 16576g

Zatrudnię pracowników, także emerytów w ogrodnictwie. Baranowo Szamotulskie 19. 16556g

Przyjmie pracowników: ślusarza, tokarza, pracownika do obsługi wtryskarki. Poznań, ul. Zagórnika 21. 16543g

Fryzjerka potrzebna. Dzierżyńskiego 98. 16602g

Murarka, pomocnika przyjmie - praca stała. Poznań - Smochowice, Mazurska 9. 16608g

Uczeń potrzebny - warsztat blacharski - samochodowy. Wiadomość: Jerzego 1 m. 3. 16617g

Zatrudnię szlifierza - polernika galwanizera również na pełen etat oraz kobiety. Poznań, ul. Młodziejowska 25. 16622g

Pani dochodząca do opieki nad 1,8-letnim dzieckiem. Potrzebna. Tel. 20-95-20 (Grunwald). 16625g

Malarzy przyjmie. Południowa 67. godz. 17-20. 16674g

Potrzebny pracownik - gospodarstwo rolne. Jaszkowski Stanisław, Włostowo, gm. Środa. 16696g

Przyjmie do warsztatu lakierniczego samochodowego - czeladnika i ucznia pełnoletniego. Łukaszczyk 62-055 Czempin, ul. Rolna. 16693g

Pracę chałupniczą przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16702g

Młody mężczyzna - zdaje egzamin na prawo jazdy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16716g

Wykwalifikowana pracownica do kwiaciarni przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17124g

Panie umiejące szyć płaszczyki zatrudnię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17335g

Zatrudnię dziewczynkę w warsztacie. Praca stała. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17359g.

Nauka

Uczę hiszpańskiego. Tel. grzesznościowy 79-17-24 godz. 17-20 Misiąg. 16375g

Korepetycje matematyka, chemia. Krawiec tel. 634-18. 16577g

Korepetycje - j. angielski, matematyka, fizyka. Józwiak, tel. 33-29-69. 16555g

Kupno

Kupię pilnie piły styro pianowe grubości 30 mm i wapno. Tel. 633-16 godz. 20-22. 16440g

Wózek dziecięcy kupię. Tel. 463-71. 16496g

Fortepian lub pianino kupię. Wągrowiec, tel. 21-730. 16424g

Wapno pilnie kupię. Tel. 66-59-28 godz. 20-22. 16474g

Bony PeKaO kupię. Tel. 709-52. 16333g

Tokarnię uniwersalną lub produkcyjną od 55 mm wżwyz długość do 1,5 m kupię, względnie zamienie TOS 28X750 na większą. Poznań, Kościelna 43. 16753g

Pianino kupię. Proszę podać markę, cenę. Listy: „2696” Biuro Ogłoszeń, Katowice 847-K2

Cement kupię. Tel. 67-37-35. 15967g

Szafę trzydziściową po wojenną kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16779g

Bony PeKaO, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16585g

Jadalnię - antyk w dobrym stanie kupię. Tel. 445-89. 16560g

Chiński parawan z laki kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16557g

Stare koperty, karty pocztowe oraz znaczki kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16679g

Kurtkę z rudyh lisów kupię. Tel. 67-49-18. 16684g

Cement kupię - cena obojętna. Tel. 451-15. 16793g

Sprzedaż

Nowy ciągnik T-25A sprzedam. Pawlisław Henryk Członiec 9, gm. Kórnik. 16432g

Obraćki 8 g sprzedam. Tel. 613-93. 16125g

Sprzedam RS-09 po kapitalnym remoncie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16524g.

Szafę 3-drzwiową polysk oraz mały sprzedam. Grunwaldzka 13 m. 5 od godz. 15. 16517g

Sprzedam tanio pawilon handlowy do demontażu. Poznań, ul. Bułgarska 16. 16592g

Dużą przyczepę campingową sprzedam. Stargard Szczeciński ul. Mazurska 4 tel. 53-88. 16572g

Płaszcz skórzany damski sprzedam. Os. Oświecenia 62 m. 21. 16571g

Nowe okulary słuchowe dwustronne sprzedam. Tel. 541-87. 16534g

Rosa Canina Schmidt 10,000 szt. sprzedam. Tel. 701-09. 16556g

Zamienie 4000 cegieł pełnej, 3000 dziurawki na 6 ton cementu, 3 tony wapna. Tel. 452-47, godz. 19-21. 16550g

Wózek składak zagraniczny sprzedam. Telefon 79-12-36. 16595g

Różne preparaty stosowane w ogrodnictwie sprzedam. Tel. 435-72 godz. 19-20. 16627g

Zamienie nowy ciągnik C-360 na nowy samochód osobowy Chomicę, ul. Poznańska 18 woj. poznańskie. 16637g

Silnik Ford - Taunus 1700 cm po fabrycznym remoncie sprzedam. Telefon 20-70-23 od godz. 13. 16635g

Sadzonki chrząszcza sprzedam. Walczak, Szkarado wo woj. leszczyński. 16556g

Silnik Fiata 132, 1800 do remontu sprzedam. Poznań, Rolna 44a m. 5. 16657g

Sadzonki pomidorów Norton, sprzedam. Komorniki, Żabikowska 12. 16664g

MZ-TS250/1 z kompletnym osprzętem organy B-2 oraz automatyczna perkusja sprzedam. Wągrowiec ul. Lipowa 41B, m. 5, tel. 21-836. 16666g

Pierścionek, atrakcyjna bransoletka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16688g.

7 ton jeździelnia sprzedam. Tel. 23 Popowo Kościelne (wieczorem). 16710g

Wyważarkę do kół samochodowych EWKA 18 nową sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16707g.

Sadzonki pomidorów „Oston” przyczepę samochodową sprzedam. Pasieka 36. 16745g

Szlifierkę do ostrzenia przelagaczy oraz do ostrzenia piły do metalu sprzedam lub zamienie na tokarnię od 55X1000 wżwyz. Poznań, Kościelna 43. 16754g

Sadzonki pomidorów Norton Revermum sprzedam. Tel. 13-07-76. 16767g

Opony Atlas P 165/75R13 białopasane. Canon A-1, Speedlite 198-A, telefon 79-02-65. 16803g

Nadwozie Fiata 126p ul. Opolska 89 m. 5. 16810g

Samochody

Nowa Syrenę i Fiata 125p (1977) sprzedam, zamienie na nowego 126p Puszczycówko. Leśna 8. 15844g

Toyota Corolla KE70L 1300 - limuzyna srebrna metalic - 4-drzwiowa fabrycznie nowa - sprzedam. Tel. 67-82-50. 16902g

Moskwicz 407 sprzedam. Tel. 746-77. 16383g

Ładę 1500 nową sprzedam. Tel. 561-63. 17023g

Sprzedam „Mercedesa” 220 D. Tel. 32-35-15. 17041g

Malucha, rocznik 1980 sprzedam tel. 703-44 po 15. 17059g

Skodę 105S fabrycznie nową sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16381g.

Skodę 1000 MB kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16380g.

Sprzedam Fiata 125p, rocznik 1978. Omalńskiej 84 po godz. 16. 16498g

Pilnie kupię karoserię Fiata 125p po wypadku lub nową Jan Łow, Rań 26, 64-003 Turew. 16528g

Fiata 125p, rocznik 1977 sprzedam względnie zamienie na nowego lub nowego Trabanta. Tel. 20-09-46. 16521g

Sprzedam Zastawę 750 z częściami. Staszica 8 m. 12 wieczorem. 16379g

Sprzedam Fiata 126p - 1300. Tel. 13-06-84. 16473g

Sprzedam Fiata 126p - 1500, rocznik 1974. Telefon 77-64-44. 16422g

Sprzedam 126p, rocznik 1976. Oborniki tel. 680. 16755g

Fiata 132 GLS 1800 - 76 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Świerczewska 3 przy Opolskiej. 16765g

Skodę 1000 MB do remontu kupię, tel. grzesznościowy 545-85 godz. 19-21. 16353g

Warszawę górnazaworową w dobrym stanie, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16356g.

Volkswagena Passata Combi 1976 sprzedam. Telefon 659-72. 16295g

Fiata 126p nowy sprzedam tel. 712-70 po godz. 16. 15282g

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1976, tel. 77-79-82 godz. 16-19. 16190g

Sprzedam Fiata 125p - MR, Siemieniak Sedzinko k. Buku. 16584g

Zamienie Ładę S-X-1977 na nowego Fiata 126p tel. 452-47, godz. 19-21. 16549g

Sprzedam Zastawę 750 po remoncie. Kolataja 6 po godz. 15. 16603g

Sprzedam Warszawę 224 silnik do remontu. Telefon 720-47 po godz. 16. 16622g

Sprzedam Fiata 125p, rocznik 1979. Tel. 20-75-94 po godz. 16. 16620g

Korzystnie sprzedam VW passat 1300, 55 km, rocznik 1975 Poznań, ul. Warszawka 87 m. 4 po godz. 16. 16665g

Sprzedam Fiata 125p, tel. 23 Zaniemię. 16693g

Sprzedam karoserię Fiata 126p po wypadku, tel. 459-51. 16730g

Sprzedam Wartburga 311 tel. 33-19-29 po godz. 19. 16733g

Fiata 126p rocznik 1978 sprzedam. Półbiedzka tel. 192. 16748g

Moskwicz 408 z taksonem sprzedam. Tel. 77-81-50. 14420g

Poloneza nowego zamienie na nową Dacie. Tel. 722-10. 17202g

Lokale

Cudzoziemiec wynajmie pilnie mieszkanie. Telefon połączony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16441g.

Małżeństwo poszukuje mieszkania, tel. 66-54-42 godz. 14-16. 16437g

Oddam bezpłatnie pokój dojeżdżającej, młodej słuchozce szkoły, tylko wieczerowej, za lekka pomoc domowa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17120g.

Sprzedam M-2 własnościowe z telefonem na Os. Kopernika Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16589g.

Niekrepujący pokój z używalnością łazienki, względnie kawalerka w strefie śródmiejskiej potrzebne. Cena obojętna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16490g.

Mieszkanie stare lub nowe budownictwo własnościowe. Poznań lub okolicę kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16272g.

Kupię mieszkanie M-4, M-5 własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16394g.

Mieszkanie własnościowe M-3 przy ul. Norwida sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16502g.

Lokalu na salon gier poszukuje (może być piwnica) najlepiej w centrum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17320g.

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pustego pokoju z używalnością kuchni. Piotr Hieronim Kosiński 12 m. 2. 17322g

Sprzedam pilnie mieszkanie własnościowe M-3 w Wągrowcu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16545g.

Komfortowe spółdzielcze M-3 Bydgoszcz zamienie na podobne ewentualnie mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16686g.

Zamienie samodzielne 2-pokojowe. 70 m. stare budownictwo i piętrowe centrum na M-3. Telefon 222-320. 16726g

Pomieszczenia na kamieniarstwo poszukuje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16289g.

Oddam w dzierżawę pokój z używalnością kuchni i łazienki - na 5 lat. Płatne z góry ul. Kwiatowa 8 m. 9. 16807g

Mieszkanie wynajmę, najchętniej cudzoziemcowi. Tel. 67-16-93 godz. 18-20. 16590g

Własnościowa M-3 Os. Lecha sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16575g.

Panienki przyjmę na pokój. Smialek, Zgoda 11. 16574g

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.

Przyjmę na pokój, centrum, spokojnego, kulturalnego, niepalącego studenta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16562g.



Piątek 20 III

PROGRAM I

- 15.05 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.20 — NURT — Praca — Technika

Sobota 21 III

PROGRAM I

- 10.00 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie grupa „B” — Szwajcaria — Polska — transm. bezp.;
12.25 — Dziennik;
12.45 — Program muzyczny A. Wasylewskiego;
13.15 — „Rodzina stu”;
13.55 — Galeria doc. Marka Rostworowskiego;
14.10 — „Zatrzymane w kadrze” — przedstawia Ryszard Wojcik;
14.30 — Kalejdoskop — Kino „Okno”; „Sasqatagach, czyli Wielka Stopa”; „Dziwacy w akcji”; „Coś w tym jest”;

Niedziela 22 III

PROGRAM I

- 7.40 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytura dla rolników;
8.20 — Telewizjada;
9.00 — „Teleranek” w programie m.in. pierwszy odcinek serialu TP „Tylko kaska”, pt. „Groźba”;
10.20 — „Antena”;
10.45 — „Ginący świat” — „Karłowisko w dżungli” — ang. film dok.;
11.40 — Dziennik;
12.00 — „Gdy się powiedziało a...” — program Redakcji Rolnej;
12.30 — Poranek symfoniczny WOSPRIT — w programie utwory Carla Marli Webera. Dy-

Poniedziałek 23 III

PROGRAM I

- 14.30 — Telewizja w sprawie miliardów: „Szukamy producenta” — transmisja z giełdy w Katowicach;
15.20 — NURT — Praca — Technika — „Proces kształtowania umiejętności technologicznych w klasach IV — VI cz. 1”;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — „Zwierzytniec”;
16.55 — „Klinika zdrowego człowieka”;
17.15 — „Cztery pancerni i pies” (10) — „Kwadrans po nieparzystej”;

Wtorek 24 III

PROGRAM I

- 9.55 — VII Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych — transm. z sali obrad w W-wie;
14.30 — Telewizja w sprawie miliardów: „Dzień chemii” — transmisja z giełdy w Katowicach;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.55 — Polska Kronika Filmowa;
17.05 — „Dom i my” — poradnik;

Środa 25 III

PROGRAM I

- 12.30 — NURT — Matematyka — „Potęgi o wykładniku naturalnym i operacji na nich”;
13.00 — Telewizja w sprawie miliardów: „Dzień budownictwa” — transmisja z giełdy w Katowicach;
14.30 — Program dla PGR-ów — „Organizacja ferm zwierząt futerkowych”;
15.00 — Studio Sport — międzynarodowy mecz piłki nożnej Rumunia — Polska (I połowa);
15.45 — Dziennik (w przerwie meczu);

Czwartek 26 III

PROGRAM I

- 14.30 — Telewizja w sprawie miliardów — „Dzień rolnictwa” — transmisja z giełdy w Katowicach;
15.20 — „Turniej zastępowych”;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieci — „Chłopcy”; „Mój świat”; „Był sobie człowiek”;
17.30 — Magazyn motoryzacyjny — „Alkoholizm wśród kierowców”;

- ka — „Zakres, metody i środki realizacji materiałoznawstwa w klasach IV — VI”;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci „Piątek z Pan-kracym”;
16.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”;
17.30 — „Pod jednym dachem” (10) — „Kapitał — stanica wędkarska”;
18.00 — Telewizja Młodych Przedstawia — „Młoda wieś” 3/odm;
18.20 — „Wykrzyk” — program satyryczny;
18.35 — Rolnicze rozmowy;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Monitor rządowy”;
19.30 — Dziennik;

- 15.55 — Muzyka dla pierwszoklasistów (2);
16.00 — Telewizja młodych kosmonautów „Orbita” oraz „Wojna na planet”;
16.55 — Korepetycje z ekonomii — prowadzi doc. Tomasz Afeltowicz;
17.10 — Forum muzyczne (1) — Alex Band;
17.50 — Konferencja prasowa z wicepremierem prof. Jerzym Ozdowskim;
18.20 — „Muppet show” — Edgar Bergen;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Król zimy” — program dla dzieci;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Jakub Offenbach (2) — „Piękna Helena”;

- ryguje Tadeusz Wojciechowski;
TYLKO W NIEDZIELE, w tym:
13.35 — Wiersz dla ciebie;
13.40 — „Giełda dyplomów” — program rozpoczynający akcję TWN chronienia i kształtowania środowiska — podnoszenia kultury plastycznej w społeczeństwie;
14.05 — Dla dzieci: „Przygody Sindbada”;
14.00 — Losowanie Dużego Lotka;
14.40 — „Szukamy producenta” — rozmowa z prof. Janusza Tazbira;
15.05 — „Rezerwy bez granic” (4) — „Preria”;
15.55 — Aukcja na rzecz Muzeum Karykatury;
15.55 — Sportowa niedziela — I liga piłki nożnej;
16.50 — „Monsieur Verdoux” — film Charlie Chaplina z 1947 roku;

- 18.10 — „Krok po kroku” — program publicystyczny o problemach spójności inwalidzkiej;
18.35 — Rolnicze rozmowy;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Telewizja w sprawie miliardów — „Szukamy producenta”;
19.05 — Echa stadionów;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Teatr Telewizji: Sofokles — „Antygona”;
21.30 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa „B” Polska — Norwegia;
22.25 — „Czy możemy się wyzwać” — program Redakcji Rolnej;
22.55 — Dziennik;
23.10 — Telewizja w sprawie mi-

- 17.20 — „Struś Pedziwiatr przedstawia” — film animowany program USA;
17.40 — „Interstudio” — „Przemysł samochodowy Czechosłowacji i Węgier”;
18.05 — Telewizja Młodych — „Magazyn” c.d.n.;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Telewizja w sprawie miliardów — „Dzień chemii”;
19.05 — „Świadkowie”;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Dawne dni” — dramat obyczajowy prod. ZSRR;
21.40 — „Forum ekonomiczne” — o samorządzie robotniczym;
22.25 — Hokejowe mistrzostwa

- 16.00 — Studio Sport — międzynarodowy mecz piłki nożnej Rumunia — Polska (II połowa);
16.50 — Dla dzieci — „Michałki”;
17.15 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”;
17.35 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka;
17.45 — Realizacja porozumień społecznych: „Mieszkańcy prog” — program publicystyczny;
18.40 — Telewizja w sprawie miliardów — „Dzień budownictwa”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
19.30 — Dziennik;

- 18.15 — Telewizja Młodych — „W sprawie studentów”;
18.40 — Telewizja w sprawie miliardów — „Dzień rolnictwa”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Sonda — „Na fali”;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Misja” (2) — film sensacyjny TP;
21.10 — „Pegaz”;
22.00 — Dziennik;
22.15 — Hokejowe mistrzostwa świata grupy „B” Polska — Włochy (2 tereja);
22.50 — Telewizja w sprawie miliardów — „Dzień rolnictwa (w przerwie);
23.00 — Mistrzostwa świata w ho-

- 10.10 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa „B” Rumunia — Polska;
21.05 — „Listy o gospodarce”;
21.50 — O ulicy, ludziach i walizce — piosenki Andrzeja Świrskiego;
22.40 — Dziennik;

PROGRAM II

- 10.00 — „Pod jednym dachem” (10) — „Stacja wędkarska”;
10.45 — „Gwiazdozbiór” — Zbigniew Zapasiewicz;
11.35 — „Nieznani bohaterowie” — film sensacyjny KRLD;
14.00 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa „B” Rumunia — Polska — transmisja bezpośrednia;
16.25 — Język francuski (22);
16.55 — Język rosyjski (23);
17.30 — Dla młodych widzów: Kino „Obieżyświat”;
18.00 — Dokąd zmierzają mały teatr?;
18.25 — „Stopklatka” — film sensacyjny TP;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Nieznani bohaterowie” (2) — film sensacyjny KRLD;
21.05 — 24 godziny;
21.15 — „Gwiazdozbiór” — Zbigniew Zapasiewicz;
22.05 — Studio Kwadrans — „Jak kupić meble?”;
22.25 — Język francuski (22);

- 11.10 — „Korkociąg” — film dok.;
21.25 — Raport w sprawie alkoholizmu — „Kac przemysłowy”;
22.00 — Zjednoczone siły natury — „Mech” — program rozrywkowy;
22.20 — Poczta Studia 2;
22.30 — Dziennik;
22.40 — Magazyn sportowy;
23.10 — „Nie strzelaj do muzyki” — film dok.;
23.30 — Kino Nocne: „Ulice San Francisco — Żywy towar”;

PROGRAM II

- 12.50 — STUDIO 2;
13.00 — „Gwiazda na lodzie” — program rewiowy;
13.25 — „Puszcza” — film dok.;
13.55 — Galaktyki Stanisława Le-ma;
14.10 — Przeboje mistrzów — pro-

- 16.50 — „O polityce filozofii i nie tylko” z prof. dr Marianem Dobrosielskim rozmawia Tadeusz Haluch;
19.05 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Wiersz dla ciebie;
20.15 — „Anna Karenina” (9);
21.15 — Finał aukcji na rzecz Muzeum Karykatury;
21.30 — Sportowa niedziela;
22.10 — „Narodziny gwiazdy?” — program o Izabeli Trojanowskiej;
22.40 — „Ogród ziemskich rozkoszy” — impresja na temat słynnego tryptyku malarstwa Hieronima Boscha;
22.50 — „Jaki naprawdę jestem?” — prof. Włodzisław Zawadzki;
23.25 — Wiersz dla ciebie;

PROGRAM II

- 10.00 — „Klinika zdrowego człowieka”;
10.20 — Polski film telewizyjny — „Własna wina”;
11.05 — STUDIO BIS, w tym:
13.50 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: Polska — Norwegia;
16.15 — Język niemiecki — kurs podstawowy (23);
16.40 — Język angielski — kurs dla zaawansowanych (16);
17.15 — „Ochołnicy” — film;
17.40 — Gość Studia bis;
17.45 — „Dzień karawany” — film;

- 17.20 — „Struś Pedziwiatr przedstawia” — film animowany program USA;
17.40 — „Interstudio” — „Przemysł samochodowy Czechosłowacji i Węgier”;
18.05 — Telewizja Młodych — „Magazyn” c.d.n.;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Telewizja w sprawie miliardów — „Dzień chemii”;
19.05 — „Świadkowie”;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Dawne dni” — dramat obyczajowy prod. ZSRR;
21.40 — „Forum ekonomiczne” — o samorządzie robotniczym;
22.25 — Hokejowe mistrzostwa

- 16.00 — Studio Sport — międzynarodowy mecz piłki nożnej Rumunia — Polska (II połowa);
16.50 — Dla dzieci — „Michałki”;
17.15 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”;
17.35 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka;
17.45 — Realizacja porozumień społecznych: „Mieszkańcy prog” — program publicystyczny;
18.40 — Telewizja w sprawie miliardów — „Dzień budownictwa”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
19.30 — Dziennik;

- 18.15 — Telewizja Młodych — „W sprawie studentów”;
18.40 — Telewizja w sprawie miliardów — „Dzień rolnictwa”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Sonda — „Na fali”;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Misja” (2) — film sensacyjny TP;
21.10 — „Pegaz”;
22.00 — Dziennik;
22.15 — Hokejowe mistrzostwa świata grupy „B” Polska — Włochy (2 tereja);
22.50 — Telewizja w sprawie miliardów — „Dzień rolnictwa (w przerwie);
23.00 — Mistrzostwa świata w ho-

- 16.25 — Język francuski (22);
16.55 — Język rosyjski (23);
17.30 — Dla młodych widzów: Kino „Obieżyświat”;
18.00 — Dokąd zmierzają mały teatr?;
18.25 — „Stopklatka” — film sensacyjny TP;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Nieznani bohaterowie” (2) — film sensacyjny KRLD;
21.05 — 24 godziny;
21.15 — „Gwiazdozbiór” — Zbigniew Zapasiewicz;
22.05 — Studio Kwadrans — „Jak kupić meble?”;
22.25 — Język francuski (22);

- 14.45 — „Zupa z kotła, czyli ka-demu po równo” — progr. publicyst.;
15.10 — „Smak chleba” (2) — „Chleb i ludzie”;
16.30 — I liga piłki nożnej;
17.20 — „Pojedynki” — ekranizacja opowiadań A. Czechowa;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Szkiełko i oko” — reportaż;
21.10 — „Spotkania w drodze” — rep. filmowy;
21.40 — „Sherlock Holmes i inni” — ang. serial sensacyjny;
22.30 — Recital Jana Tadeusza Stanisławskiego;
23.20 — Studio Sport — półfinał mistrzostw Polski w boksie.

PROGRAM II

- 9.25 — „Krótkofalowiec”;
10.00 — „Misja” (1) — film sensacyjny TP;
10.55 — Sportowa niedziela — finał mistrzostw Polski w boksie;
13.55 — „Przeboje tygodnia”;
15.00 — „Fleur Lafontaine” (2) — film obyczajowy NRD;
16.40 — „Tuzin” — teleturniej;
17.25 — Teatr Telewizji: Stanisław Wyspiański — „Wesele”;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Z piosenka przez Brazylię”;
21.55 — „Twórcy i jego dzieło” — Peter Paul Rubens — film dokumentalny produkcji RFN;
21.40 — „Cóż ty za pani” — Ekranizacja powieści „Obcoplemienna ballada” Tadeusza Nowaka.

- 18.10 — Gość Studia Bis;
18.20 — „Szkiełko i oko” — film;
18.50 — Gość Studia Bis;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Gość Studia Bis;
20.15 — Historia muzyki rozrywkowej — „Błyszczyący rock”, odc. XVI;
21.05 — Gość Studia Bis;
21.10 — „Podróż magiczna” — film;
21.40 — „Buddy rich” — film;
22.10 — 24 godziny;
22.20 — Polski film telewizyjny — „Własna wina”;
23.10 — Język niemiecki — kurs podstawowy (23);

- 16.55 — Dla młodych widzów — „Cała naprzód”;
17.25 — „Szkiełko i oko” — magazyn popularnonaukowy;
18.25 — „Tak czy inaczej” — program publicystyczny;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Wtorek mielomana — Bruckner pod dyktando Skro waczewskiego;
21.15 — 24 godziny;
21.25 — „Bez recepty” — rozmowy o wychowaniu;
21.55 — „Brzezina” — film obyczajowy TP;
23.25 — Język angielski (23);

- 17.20 — Sprawy młodych: „Kangur” — film obyczajowy produkcji węg.;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Antykwarjat” — „Klejnoty drukarskiej sztuki”;
20.40 — „Ocalić od zapomnienia” — „W cieniu matriach wiew”;
21.10 — „Wiem co jem” — program Redakcji Rolnej;
21.40 — 24 godziny;
21.50 — Zapraszamy do nas — „Szpilki”, cz. 3;
22.25 — Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny;
22.55 — Język angielski — kurs podstawowy (23);

- 19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — NURT — Język polski — „Sprawność językowa a kształcenie literackie i kulturalne” — cz. 1;
20.40 — NURT — Praca — Technika — „Pierwsze zajęcia w pracowni technicznej w klasie IV”;
21.10 — 24 godziny;
21.20 — Kino Faktu — w programie filmy Roberta Flaherty’ego;
22.20 — NURT — Matematyka — „Wieloletni foremni i ich obroty własne”;
22.50 — Język rosyjski — kurs podstawowy (23);

Sport-sport

Kolejne porażki wielkopolskich bokserów

W środę na indywidualnych mistrzostwach Polski w boksie odbyła się pierwsza seria walk ćwierćfinałowych, a dzisiaj poznamy już wszystkich półfinalistów. Niestety w gronie 96 pięściarzy ubiegających się o miejsca premiowane medalami było tylko 2 pięściarzy z poznańskiego OZB obaj z Sokola Pila — P. Witt i G. Selke. I jeden występujący jeszcze formalnie jako niestawarzony, ale już trenujący w poznańskiej Olimpii. Właśnie on — Albin Sukienik — wystąpił pierwszy na zabrzańskim ringu w wadze piórkowej spotykając się z Januszem Odkakiem (Gwardia Wrocław). Sukienik przystąpił do pojedynku jakby wielce stremowany. Początek miał niezły, szachując przeciwnika lewym prostym. Wraz z upływem czasu zapomnieli jednak o tej skutecznej broni. Rywal coraz częściej silnie i celnie go trafiał. Zdecydowała właściwie trzecia runda, gdy Odkak zaczął zdecydowanie więcej ciosów zwyciężając jednogłośnie.

W wadze lekkopółśredniej bardzo ładną walkę stoczył Piotr Witt (Sokół Pila) ze Stanisławem Marczyńskim (GKS Jastrzębie). Witt, niewielki przecięt wzrostem

napotkał na wysokiego, niewygodnego dla siebie przeciwnika. Marczyński to także pięściarz posiadający silny cios. Piłanin nie mógł się przezwyciężyć przedrzeć do półfinału przez stopujący prawy prosty rywala. Walczył bardzo ambitnie lecz nieestetycznie był lepszy. Mimo to w III r. sprawił mu tegie lanie i rundę tę wygrał. Nie mógł jednak odrobić strat z poprzednich dwóch rund. Przegrał w efekcie stosunkiem głosów 4:1. Zaprezentował się jednak na zabrzańskim ringu z dobrej strony i był jedynym z dobrej strony (Olimpia), który nie sprawił tak ogromnego zawodu jak pozostali przedstawiciele naszej ekipy.

Dzisiaj jeszcze Gerard Selke (Sokół Pila) spotka się w wadze półciężkiej z J. Czerniszewskim (Legia). Jasna sprawa, że nie ma w tym pojedynku większych szans, aczkolwiek w boksie jeden przypadkowy cios może przesądzić o rezultacie walki. Przekonało się o tym na własnej skórze podczas zabrzańskich mistrzostw Polski kilku poznańskich bokserów. Do bra to nauka ale zarazem bardzo gorzka.

LESZEK GRACZ

P. Mowlik w kadrze na mecz z Rumunią

(PAP) Trener-selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski Antoni Piechniczek wraz z innymi szkoleniowcami PZPN ustalili 16-osobową kadrę na międzynarodowy mecz z Rumunią (25 bm w Bukareszcie). W kadrze znaleźli się: Bramkarze: Kazimierski (Legia), Mowlik (Lech).

Obrońcy: Dziuba (LKS), Rudy (Zagłębie), Skrobowski (Wisła), Janas i Milewski (obaj Legia) i Adamiec (Odra)

Rozgrywały i napastnicy: Lipka i Iwan (obaj Wisła), Adamczyk i Kusto (obaj Legia), Buncol (Ruch), Smolarek i Tokiński (obaj Widzew) i Ciolek (Stal).

Ćwierćfinały europejskich pucharów

Wczoraj rozegrano rewanżowe mecze ćwierćfinałowe europejskich pucharów w piłce nożnej. Oto rezultaty spotkań. W nawiasach podajemy wyniki pierwszych meczów. Tuż przy nich wymieniamy zespoły, które awansowały do półfinałów.

PUCHARY EUROPY

- Bank Ostrawa — Bayern Monachium 2:4 (0:2)
Czerwona Zvezda Belgrad — Inter Mediolan 0:1 (1:1)
CSKA Sofia — FC Liverpool 0:1 (1:5)

- mecz Real Madryt — Sparta Moskwa rozegrany zostanie dzisiaj.
PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW
Dynamo Tbilisi — West Ham United 0:1 (4:1)
Feyenoord Rotterdam — Slavia Sofia 4:0 (2:3)
Newport — Carl Zeiss Jena 0:1 (2:2)

PUCHAR UEFA

- FC Koeln — Standard Liege 3:2 (0:0)
Ipswich Town — St. Etienne 3:1 (4:1)
SC Lokeren — AZ 97 Alkmaar 1:0 (0:2)
FC Sochaux — Grasshoppers Zurich 2:1 (0:0)

Piękny sukces D. Tlałki

(PAP) Kolejny sukces odniosła nasza młoda alpejka Dorota Tlałka, która we włoskiej miejscowości Plancaivallo, triumfowała w slalomie specjalnym, zaliczonym do punktacji Pucharu Europy. Zwycięstwo Doroty Tlałki było zdecydowane. Wyprzedziła ona drugą w klasyfikacji Jugosławkę, Andreję Laskovskę o 1 sek. i 41 setnych, a trzecią Ritę Napflin (Szwajcaria) o prawie 2 sekundy. Na czwartym miejscu uplasowała się druga reprezentantka Polski Ewa Grabowska, a 10 pozycję zajęła Małgorzata Tlałka.

Dzięki zwycięstwu w Plan-

caivallo, Dorota Tlałka wysunęła się na pierwsze miejsce w klasyfikacji Pucharu Europy w slalomie specjalnym, gdzie zgromadziła 75 pkt. i wyprzedziła Austriaczkę Rosi Aschenwald o 3 pkt. oraz Hiszpankę Blance Fernandez o 11 pkt. Na 9 miejscu plasuje się Małgorzata Tlałka — 48 pkt.

W punktacji generalnej Pucharu Europy prowadzi Kanaadyjka Diana Haigh — 168 pkt., przed Szwajcarką Brigitte Oertli — 156 pkt. i Hiszpanką Blance Fernandez — 148 pkt. Dorota Tlałka zajmuje 12 miejsce mając 75 pkt.

Harcerski wielobój w Gostyniu

Gostyńska hala sportowa była areną ciekawej imprezy wzorowanej na telewizyjnym wieloboju gwiazd, a mianowicie harcerskiego wieloboju sportowego, zorganizowanego przez Chorasław Leszczyńską ZHP PZU i redakcję „Panoramy Leszczyńskiej”. Finał zorganizowanej po raz pierwszy imprezy poprzedziły eliminacje w wyniku których do ostatecznej rozgrywki stanęły zespoły reprezentujące hufce ZHP w Bojanowie, Kościelnie, Piaskach, Poniecu i Włoszakowicach. Funkcję opiekunów drużyn pełnili członkowie zarządu z plebiscytu „Panoramy Leszczyńskiej” na najlepszych sportowców województwa:

Bernard Jader, Roman Jankowski, Wojciech Dąbrowski, Paweł Bartkowiak i Henryk Muszczyński.

W ramach wieloboju rozegrano kilkanaście ciekawych konkurencji rekreacyjno-sportowych zespołowych i indywidualnych. O końcowym zwycięstwie decydowała suma punktów zdobytych przez drużyny i jej opiekuna. Ostatecznie zwyciężyła drużyna z Ponieca prowadzona przez Henryka Muszczyńskiego — 43 pkt., przed Włoszakowicami (opiekun Bernard Jader) — 36,5 pkt. i zespołem SP w Bodziewie reprezentującym gminę „Piaski (Paweł Bartkowiak) — 21 pkt. (mb)